Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, sobota, 4 grudnia 1937 Nr 333

O „nocy św. Bartłomieja“ i plotce

Właściwie należałoby dzisiejszy artykuł wstępny poświęcić przemówieniu gen. Żeligowskiego w Sejmie na temat stanowiska Marsz. Śmigłego-Rydza. Ale — poczekajmy.

Tymczasem zwróćmy uwagę na przemówienie posła Bogusza, który zajął się zjawiskiem z ostatnich tygodni bardzo ujemnym: plotkami o „krwawym kwadransie“ lub „nocy św. Bartłomieja“.

Pos. Bogusz mówił w tych plotkach jako o przeszłości. Oby tak było! Oby na zawsze z naszego życia politycznego zniknęło to zjawisko! Zmienia je bowiem w trzęsawisko. Niepewnym czyni wszelkie obliczenia. Nadwyręża autorytety w państwie. Rozprzęga energię ludzką. Gasi wszelką ochotę do pracy. Podrywa prestige państwa wobec zagranicy. Daje lekkomyślnym korespondentom zagranicznym podstawy do snucia fantastycznych przewidywań.

Lecz, czy zniknie?

„NA ODCINKU PLOTEK“.

Kiedy któryś z dzienników opozycyjnych podniósł, że lekarstwem na plotki najlepszym jest — jawność działań politycznych, odpowiedziała mu „Gazeta Polska“, że to niepotrzebne, bo plotka pleni się nawet przy systemie jawności.

Ten lekceważący stosunek do sprawy plotek nie licuje z kursem „Gazety Polskiej“, która starannie unika podawania lub powtarzania pogłosek mogących wzniecić jakiś niepokój lub niesprawdzonych.

Daleko gorzej zachowują się inne dzienniki. A wprost napiętnować trzeba zachowanie się „Kuriera Porannego“... Dziennik ten wprowadził i codziennie wypełnia licznymi wiadomościami dwuszpaltową rubrykę, noszącą tytuł: „Na odcinku plotek“... Dosłownie „plotek“. Nie wiadomości, nie pogłosek, — tylko — plotek. To na stronie drugiej... Ale weźmy do ręki numer tego szanownego pisma z 2 XII. Przerzuciwszy te „plotki“ ze strony drugiej dochodzimy do strony szóstej i ku najwyższemu zdumieniu czytamy wyrazy oburzenia z powodu „plotkarstwa“, (!), które rzekomo doprowadziło do procesu Studnicki — Starzyński.

I już nic nie rozumiemy! Na jednej stronie oburzenie z powodu panoszenia się „plotki“, a na drugiej — właśnie „odcinek plotek“... Z tego wynika: nam wolno puszczać plotki, ale wy przestrzegajcie prawdy! Upomnienie zresztą zaszczytne dla prasy niezależnej.

ŹRÓDŁO PLOTEK.

A zaś drugi organ rządowy, „Express Poranny“, chcąc zdemaskować autorów plotki uderza w „polityków zdewaluowanych i wycofanych z obiegu“, i w „grupki polityczne“ pozbawione „jakiegokolwiek znaczenia“... Wszystko to ex re plotek o „nocy św. Bartłomieja“...

Bardzo to jest niezręczny manewr taktyczny. Doskonale wiadomo, skąd wychodziły te plotki i gdzie miały źródło. „Express Poranny“, jeśli chce być szczery, musi przyznać, że źródło tych plotek biło nie w „grupkach“ pozbawionych „jakiegokolwiek znaczenia“, ale w innych.

Ale nie sprzeczajmy się o źródło. Chyba wszyscy mamy dość plotek. Chyba wszyscy tęsknimy do atmosfery pewności i zaufania, w życiu politycznym. I o tym myślmy, jak ją zdobyć.

UJAWNIĆ TO, CO SIĘ DA!

Jawność życia politycznego i decyzji politycznej — zapewne — nie zawsze zapobiegnie powstawaniu plotki. Zawsze znajdą się ludzie, którzy wolą zaglądać pod podszewkę wydarzeń, niż ograniczyć się do poznania samego wydarzenia. Ale jawność życia politycznego ograniczy poważnie możliwości zawodowych plotkarzy.

Zapewne nie wszystko można wydobyć na światło dzienne. Nie wiadomo, jaki miał by być cel stenografowania rozmów np. P. Prezydenta Rzplitej z Marsz. Śmigłym-Rydzem i podawania ich na łamach prasy. To nas nic nie obchodzi.

Ale na światło należy wydobyć to, co powinno być jasnym i widocznym; nie powinno być niejawnych grup politycznych, grupy zaś mające cele towarzyskie lub społeczne nie powinny prowadzić działań politycznych, bo ze względu na swój statutowy charakter muszą się z politycznym działaniem kryć, oszukiwać opinię i w ten sposób sprzyjać powstawaniu plotki.

Jest rzeczą np. nad wyraz anormalną, że tyle się mówi o działalności „tajnej organizacji O. N. R.“, a nie zwraca się uwagi na niestosowność tkwiącą w tym określeniu. Jeśli organizacja jest „tajna“, to jej nie można tolerować. A, jeśli działa na zewnątrz, to ją należy ujawnić ze wszystkim.

DWA KORYTA.

Francja boryka się z „ligami“, zbrojnymi organizacjami. Kleską naszego życia politycznego są te różne tajne, czy półtajne grupy, grupki, kliki, które coś robią, ale tak, że nie wiadomo, co właściwie.

Kto chce kres położyć plotce, winien żądać jawności życia politycznego. Chyba, że uważa, iż mogą być obok siebie dwa koryta polityczne: odkryte i zakryte, — i że tak jest dobrze... W takim razie jednak, niech się nie oburza na plotkę.

J. P.

P. S. Przy wczorajszym artykule wstępnym p. t.: „Wizyta p. Delbos w Warszawie“ — opuszczono nazwisko autora: Adam Romer.

Minister Delbos przybył do Warszawy

Warszawa, 3. XII. Dziś przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji p. Delbos.

„Kurier Warszawski“ podaje w depeszy z Frankfurtu rozmowę swego specjalnego wysłannika z ministrem Delbos. W rozmowie tej oświadczył p. minister: Jestem niezmiernie zadowolony z okazji odwiedzenia powtórnego Polski, dla której Francja czuje wielką sympatię. Mam nadzieję, że wizyta potwierdzi jeszcze raz siłę i trwałość aliansu polsko-francuskiego i przyjaźni, która łączy Polskę i Francję. Cieszę się, że zobaczę marsz. Śmigłego-Rydza, ministra Becka, starego znajomego z Genewy i Paryża, że poznam P. Prezydenta, p. premiera i członków rządu. Alians został wzmocniony układem w Rambouillet, który jest ratyfikowany. Cieszy mnie przyjęcie prasy polskiej, umiejącej ocenić wartość naszego przymierza. W Londynie stwierdziłem łączność interesów i poglądów na sprawy europejskie oraz wspólny wysiłek dla utrzymania pokoju. Obecna podróż ma na celu pełne ożywienie istniejącego sojuszu oraz podtrzymanie cennej przyjaźni. Obecnie żadne różnice nie dzielą Polski i Francji, która wierna jest zawsze swoim zobowiązaniom i sojuszom nie zwróconym przeciwko nikomu.

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa, 3. XII. (PAT). Dziś przed południem w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele odbyło się plenarne posiedzenie senatu, poświęcone sprawie wyboru komisyj senackich.

Marszałek Prystor otworzył posiedzenie i odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o otwarciu sesji zwyczajnej senatu. Marszałek zakomunikował, że sen. Józef Taube zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego z dniem 31 październik rb.

Z kolei marsz. Prystor oświadczył: Nim przystąpimy do porządku dziennego, nie wątpię, że będę właścicielem uczuć całej Izby, wyrażając, tak jak to już uczynił marszałek sejmu, naszą głęboką wdzięczność dla narodu bułgarskiego za zbiorową i bohaterską pomoc w odszukaniu polskiego samolotu, który rozbił się w górach Pirymu. — (Huczne oklaski w całej Izbie i na ławach rządowych. Obecni w loży dyplomatycznej minister pełnomocny królestwa Bułgarii p. Piotr Trajanow i prezes towarzystwa pol.-bułg. Pawlikiewicz podziękowali Izbie ukłonami).

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego, wybierając w myśl propozycyj marszałka członków poszczególnych komisyj senackich.

Wpłynął wniosek sen. Barańskiego o zmianę tymczasowego regulaminu senatu. Wniosek ten przekazano komisji regulaminowej.

Na tym zamknięto posiedzenie.

Pos. Sowiński generalnym referentem

Warszawa, 3 XII. (PAT). Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu dokonano przydziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1938-39. Sprawozdawcą generalnym został pos. Zygmunt Sowiński.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny. Dnia 1 grudnia 1937. Sygn. IV Pr. 336-37. Sąd Okręgowy Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 listopada — 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 326 z 27 listopada — 1937 z powodu treści: I) artykułu umieszczonego na stronie 3 p. t.: „Zjazd Wojewodów na Zamku w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza“ w całości — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z § 24 ustawy z 17 grudnia 1862 r. — II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku Urzędowym. — III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Protokolant: Czubin sekr. — Przewodniczący Wydziału IV Dr Krupiński. — Za zgodność: Kierownik sekretariatu Piotr Pyzik.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. XII. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.85, Amsterdam 293.50, Londyn 26.36, N. Jork czek 5.27¾, kabel 5.27⅞, Oslo 132.40, Paryż 17.94, Praga 18.57, Sztokholm 153.90, Zurych 122.05, Helsinki 11.63.

Akcje: Bank Polski 107¾, Cukier 33½, Węgiel 25¼, 25.38, Lilpop 34¾, Starachowice 30.88, 31.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewnętrzna 58½, 3% poż. inwestycyjna I em. 75¾, serie 85½, 86¾, II. em. 75, serie 84½, 85½, 5% poż. konwersyjna 63½, 5% poż. kolejowa 62, 4% prem. poż. dolarowa 40, 40¼, 4% poż. konsolidacyjna 62, 62¼, 61, 61¼ (dwa ostatnie drobne).

Sprawa konfiskat „Głosu Narodu" w Sejmie

Ostre interpelacje ks. Lubelskiego

Warszawa, 3. XII. (Telef.). W dniu wczorajszym do laski marszałkowskiej przyjęta została następująca interpelacja ks. posła Lubelskiego w sprawie konfiskat prasowych: Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami, że władze administracyjne 1) zbyt często zarządzają konfiskaty pism polskich dalekich od jakichkolwiek zamiarów działania na szkodę państwa, za artykuły i wiadomości rzeczowe, będące spełnieniem obowiązku dziennikarskiego. Tak. n. p. od 1 stycznia 1937 r. do 20 października tegoż roku skonfiskowano około 40 razy „Głos Narodu", konfiskując m. in. w tym piśmie komunikaty o chorobie księcia metropolity Sapiehy w czasie zatargu wawelskiego, komunikaty o wypowiadaniu radia, wiadomości o jawnych rozprawach sądowych itd.

2) Wydają tym pismom z góry zakazy pisania o pewnych zjawiskach i faktach, n. p. o strajku chłopskim, o strajku nauczycieli w niektórych miastach przez co wprowadzają nieznaną w ustawodawstwie polskim cenzurę prewencyjną i sieją niepokój publiczny a zagranicznym pismom mającym debit w Polsce i umieszczającym wiadomości o takich faktach bez żadnych przeszkód przysparzają poczytności.

3) Zarządzają cenzurowanie i konfiskaty pism poza miejscowościami, w których te pisma wychodzą, co jest naruszeniem bezpieczeństwa prawnego prasy. T. np. tygodnik „Piast" drukowany od trzech lat w Katowicach od sierpnia b. r. podlega oprócz cenzury katowickiej także cenzurze starostwa grodzkiego w Krakowie, gdzie jest siedziba redakcji. Cenzura krakowska bardzo często konfiskuje temu pismu artykuły, które bez przeszkód przeszły w Katowicach.

4) Zarządzają konfiskaty pism za artykuły i wiadomości, w których nie tylko nie można dopatrzeć się żadnych cech przestępstwa, ale które podyktowane były najżywszą troską o dobro narodu i państwa polskiego. Np. skonfiskowano oświadczenie wielkiego patrioty Ign. Paderewskiego.

5) W niektórych pismach znowu konfiskuje się artykuły i notatki, które bez konfiskaty przeszły w innych pismach. Np. w „Piaście" konfiskuje się artykuły, które bez konfiskaty wydrukowane zostały w „Polonii", lub „Zwrocie".

Stwierdzić należy, że specjalną surowością w stosunku do „Głosu Narodu" i „Piasta" odznacza się cenzura krakowska. Jeden z p. p. wojewodów tłumaczył to nakazami z Warszawy, drugi brakiem i trudnościami ze strony młodych ludzi, którzy tę cenzurę wykonują. Dowodem nadmiernie licznych, nieuzasadnionych i dowolnych konfiskat są liczne uchylenia ich przez sądy i protesty w Związku i syndykatów dziennikarzy. Nadto w społeczeństwie katolickim stwierdza się, że gdy z jednej strony prawo do krytyki poczynań rządowych czy OZN. spotyka się z konfiskatami, to z drugiej strony wroga Kościołowi katolickiemu popularna prasa socjalistyczna, radykalno-ludowa i inna („Tydzień Robotnika", „Chłopska Prawda", „Walka", „Polska Odrodzona") rzuca oszczerstwa i ataki na Kościół, religię, biskupów, szydząc i wyśmiewając się z uczuć, przekonań i manifestacyj katolickich.

Ponieważ postępowanie władz administracyjnych było sprzeczne z konstytucją Rzplitej, obrażało poczucie prawne społeczeństwa, utrudniało poważnej prasie spełnianie jej ważnych obowiązków społecznych, powodowało rozrost prasy nielegalnej, wreszcie dla wydawców było przyczyną bardzo poważnych strat materialnych, przeto p. minister spr. wewnętrznych zgodnie ze swoją obietnicą wydał do podległych władz administracji ogólnej ogólne zarządzenie, normujące zasady stosowania cenzury prasowej.

Ponieważ jednak te zarządzenia nie są znane ani społeczeństwu ani wydawcom i redaktorom pism, nad to odnośnie do niektórych pism, jak „Głos Narodu" i „Piast" są dotychczas stosowane dawne bezmyślne i bezwzględne metody cenzury, przeto podpisany prosi p. prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienie, czy gotów jest podać je do publicznej wiadomości, ażeby społeczeństwo i redakcje pism wiedziały jakie obowiązują w tej ważnej dziedzinie życia społecznego przepisy i jakich norm mają się trzymać przy wydawaniu i redagowaniu pism.

Brutalna pacyfikacja wsi małopolskiej

Druga interpelacja ks. Lubelskiego dotyczy strajku chłopskiego i brzmi następująco:

„W dniach od 16—25 sierpnia odbył się na terenie kilkudziesięciu powiatów w Polsce południowo-zachodniej i środkowej strajk chłopski ogłoszony i przeprowadzony przez *P. S. L.* Nie wchodząc w kwestię jego legalności trzeba stwierdzić, *że władze państwowe nie ogłosiły publicznie zakazu strajku, mimo, że wiedziano o jego proklamowaniu.* Nadmienić również należy, że strajk ten był w wielkiej mierze wynikiem rozgoryczenia chłopów z powodu zupełnej bezowocności dotychczasowych starań Stronnictwa Ludowego o realizację postulatów ludowych drogą memoriałów, rezolucyj i masowych manifestacyj. Władze państwowe przystąpiły do likwidacji strajku.

Interpelacja mówi dalej, że nie chodzi tu o sam fakt likwidacji strajku chłopskiego, *ale o sposób przeprowadzenia tej likwidacji.* Policja bowiem w wielu powiatach Małopolski likwidowała ten strajk tak gwałtownie, *bijąc pałkami winnych i niewinnych, nawet dzieci i kobiety, że w niektórych miejscowościach wywołało to ze strony chłopów reakcję samoobrony, co znów dało policji okazję do użycia broni palnej i przyszło do tragicznych zajść.*

Polała się obficie krew chłopa polskiego. W Kasince Małej w pow. limanowskim padło 9 trupów, w Majdanie Sieniawskim w pow. jarosławskim aż 15, w Jabłonce ad Dydnia 4, w Muninie w pow. jarosławskim 7, nie wymieniając innych miejscowości, w których padło po jednym lub dwóch chłopów.

Liczba ciężej lub lżej rannych chłopów *jest oczywiście kilkakrotnie większą od zabitych.* Dodać należy — mówi interpelacja, *że zabici to przeważnie ojcowie licznych rodzin, że umierającym utrudniono nawet pojednanie się z Panem Bogiem, jak to zdarzyło się w Kasince Małej, gdzie kapelan podczas jazdy autem ciężarowym przy trupach i policji musiał zaopatrywać umierających.*

Równocześnie z tą likwidacją rozpoczęły się masowe aresztowania winnych i niewinnych, a nawet ciężko chorych, jak profesora U. J. *Kota*, a dalej rewizja za bronią i t. zw. pacyfikacja, podczas której zwłaszcza w powiatach przeworskim, brzozowskim, jarosławskim i buczackim, *niszczono bezmyślnie sprzęty domowe, ubrania, pościel, narzędzia rolnicze, środki żywnościowe, naczynia kuchenne, a nawet obrazy religijne.*

Na długi czas pamiętać będą tę pacyfikację gromady: *Stale* w pow. tarnowskim, *Harta* obok Dynawa, *Górki* pod Brzozowem, *Krzeczowice, Pantalowice, Łopuszka Wielka, Menasterz, Siedlecka, Siedlew* pow. przeworskim, *Budałowice, Dunkowice, Michałówka, Minuna* w pow. jarosławskim, *Dźwinogród* w pow. buczackim i inne.

Podczas żadnego strajku robotniczego według otrzymanych wiadomości *nie postępowano tak bezwzględnie i brutalnie, jak podczas ostatniego strajku chłopskiego i nigdy tak złośliwie nie niszczono mienia i przez ludzkiej, jak wtedy.*

W społeczeństwie panuje przekonanie — stwierdza interpelacja,—że gdyby władze państwowe stanęły podczas tego strajku na wysokości zadania, jak to było w niektórych powiatach, gdzie starosta nie interesował się zamykaniem dróg przez pikiety chłopskie, *byłby strajk chłopski minął spokojnie, jak minął tam, gdzie władze nie popadły w konflikt ze swymi zadaniami;* tym bardziej, że kraj wykazał nagół dużą dyscyplinę chłopa polskiego, gdyż nigdzie nie doszło do większych zaburzeń socjalnych, ani nie niszczono dróg, kolei, mostów i urządzeń państwowych mimo silnej agitacji komunistycznej i dużego rozgoryczenia.

Interpelacja kończy się zapytaniem, czy prezes Rady min. zarządził surowe śledztwo w sprawie zabijania chłopów, niszczenia ich mienia i czy winnych pociągnie do odpowiedzialności, czy wynagrodzi poszkodowanym straty, czy wdowom i sierotom po zabitych przyjdzie z pomocą, i czy w imieniu tak potrzebnej konsolidacji narodu, gotów jest spowodować amnestię dla więzionych za udział w strajku, o ile nie dopuścili się podczas strajku innych wykroczeń, ażeby spełnić słuszne żądania ludu polskiego.

Trzecia wreszcie interpelacja ks. Lubelskiego do min. spraw zagranicznych w sprawie postępowania Wolnego M. Gdańska w stosunku do ludności polskiej w Gdańsku zamieszkałej, *przytacza szereg szykan i utrudnień ze strony W. Miasta i przytacza protest prez. Senatu przeciw utworzeniu dwu parafij polskich.*

Interpelacja prosi min. spraw zagranicznych o wyjaśnienie, co zamierza uczynić, *ażeby zabezpieczyć prawa ludności polskiej na terenie Gdańska.*

B. prez. Wojciechowski i gen. Haller nie przybędą do Krakowa

Kraków, 3. XII. Jak informuje Zarząd Wojewódzki Stron. Pracy w Krakowie b. prezydent Rzplitej Wojciechowski oraz generał Józef Haller nadesłali zawiadomienia, że z powodu choroby nie mogą przybyć na zjazd wojewódzki Stron. Pracy w Krakowie, zapowiedziany na 5 bm. Mimo to program zjazdu nie ulegnie zmianie. Na zjeździe odczytane zostaną listy od obu, przy czym gen. J. Hallera zastępować będzie gen. Kukiel, który wygłosi na zjeździe przemówienie.

Zamach samobójczy na skutek szykan

Warszawa, 3. XII. (Telef.). W czwartek rano popełniła samobójstwo na terenie gmachu Zw. Nauczycielstwa Polskiego 26-letnia Lucyja Jelińska, kierowniczka działu wysyłek Związku. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, który wynikł u desperatki skutkiem prześladowania jej przez byłych kolegów. Jelińska, dawna pracownica ZNP, zgłosiła się jako jedna z pierwszych do pracy w Związku po powołaniu kuratora, uruchomiła dział wysyłek, wskutek czego miała szereg przykrych zajść z członkami komitetu strajkowego. Zaczęło się od tego, że w drodze do pracy napadło na nią kilku wyrostków. W dniu 1 grudnia przed gmachem ZNP znowu ją zaczepiono. Wówczas p. Jelińska udała się do kuratora i skarżyła się na napady. Kurator miał powiedzieć, że jeśli praca w ZNP naraża ją na przykrości, to może ją zwolnić. Po powrocie do biura Jelińska dostała szoku nerwowego i nazajutrz targnęła się na życie. Lekarz pogotowia prywatnego przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Klub demokratyczny w Sejmie?

Warszawa, 3. XII. (Telef.) Krążą pogłoski, że obok Klubu O. Z. N. ma powstać na terenie Sejmu parlamentarny klub demokratyczny, który by skupił posłów i senatorów nastrojonych skrajnie radykalnie. Była to grupa senatora Michałowicza i senatorki Fleszarowej.

Gen. Żeligowski dalej prezesem Koła Rolników

Warszawa, 3. XII. (Tel.). W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o rezygnacji posła gen. Żeligowskiego z prezesury w Kole Rolników, dowiadujemy się, że poseł Żeligowski przed wygłoszeniem swego przemówienia na plenum Sejmu nadesłał do zarządu Koła Rolników list, w którym zgłosił rezygnację z prezesury, motywując ją politycznym charakterem swego przemówienia. Wczoraj wieczorem zebrał się Zarząd Koła i stwierdziwszy, że poseł Żeligowski przemawiał nie jako prezes Koła, lecz jako zwykły członek parlamentu, zwrócił się do niego z prośbą o cofnięcie rezygnacji, na co poseł Żeligowski się zgodził.

Proces Studnickiego na ukończeniu

Warszawa, 3. XII. (Tel.). Proces p. Studnickiego dobiega już końca. Dziś przemawiali jego obrońca pp. Szumański i Zieliński. Atakowali oni ostro prez. Starzyńskiego. Jutro mają nastąpić repliki, po czym wprawdopodobnie rozprawy zostana zamknięte

Byli działacze Z. N. P. redagują pismo...

Warszawa, 3. XII. (Tel.) Dawni kierownicy Zw. Naucz. Polskiego usunięci po mianowaniu kuratora przystąpili do wydawania własnego czasopisma. Tygodnik redagują członkowie rozwiązanego zarządu z prezesem p. Kolanko na czele.

Amb. Raczyński w Foreign Office

Londyn, 3. XII. (PAT). Ambasador Raczyński odbył dziś rozmowę w Foreign Office, w toku której stały podsekretarz stanu Vansittart poinformował ambasadora R. P. o przebiegu i wyniku odbytych w Londynie rozmów brytyjsko-francuskich.

Zakończenie blokady w Wyższej Szkole Maszyn w Poznaniu

Poznań, 3. XII. (PAT). Rozpoczęta wczoraj po południu blokada gmachu Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu przez młodzież tejże uczelni w liczbie ok. 300 osób — została dzisiaj przerwana po odczytaniu blokującym przez dyrektora inż. dr Świerczyńskiego pisma ministra oświaty, zapewniającego młodzież, że wiadomości o wycofaniu projektu, dotyczącego nadania słuchaczom W. S. B. M. tytułu inżyniera były mylne. Wykłady normalne zaczynają się jutro.

Rada Adwokacka w Katowicach

Katowice, 3. XII. (PAT). Dnia 2 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady adwokackiej okręgu apelacji katowickiej. Na posiedzeniu tym rada ukonstytuowała się następująco: dziekanem wybrano jednogłośnie (ponownie) adw. dr Karola Stacha, wicedziekanem adw. Alfonsa Dzięcioła, sekretarzem adw. Ign. Grabskiego, skarbnikiem adw. Pawła Kopocza. Przewodniczącym rzeczników wybrano adw. Ant. Klejnota, prezesem sądu dyscyplinarnego został adw. dr Józef Reszke.

Układ zbiorowy w górnictwie

Katowice, 3. XII. (PAT). Po długotrwałych rokowaniach podpisany został układ zbiorowy wraz z szeregiem załączników, który normuje całokształt spraw, wynikających z umowy o pracę pomiędzy górnictwem węglowym na Śląsku, a zatrudnionymi w górnictwie robotnikami. Układ ten obejmuje około 60.000 robotników. Ustala on wszystkie warunki pracy za wyjątkiem sprawy zarobków, która uregulowana została oddzielnie w drodze uprzedniego arbitrażu. Układ obowiązuje od 1 grudnia 1937 roku na czas nieograniczony z 3-miesięcznym wypowiedzeniem.

ARESZTOWANIE ŻYDA ZA LŻENIE POLSKI.

Kielce, 3. XII. (PAT). Na polecenie prokuratora Sądu Okr. w Kielcach został aresztowany i osadzony w więzieniu właściciel dużego sklepu radiowego i aparatów fotograficznych w Kielcach Zylberman. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem lżenia Polski i Narodu Polskiego.

Ostra akcja antymasońska w Szwajcarii

Zurych, 3. XII (PAT). W związku z głosowaniem ludowym w sprawie zakazu masonerii i innych pokrewnych organizacji, które jak wiadomo, nie dały pozytywnych rezultatów, ogłasza dyrekcja „Eidgenoessische Aktion“, organizacji „frontowej“, postanowienie swoich władz naczelnych wystąpienia z nową inicjatywą zakazującą piastowanie jakichkolwiek stanowisk urzędowych państwowych i gminnych osobom, które przynależą do związków tajnych, nie wyłączając armii.

W. Brytania fortyfikuje kanał Sueski

Jerozolima 3. XII. (PAT). Prasa arabska donosi, że wojskowe władze brytyjskie przystąpić mają do prac fortyfikacyjnych Kanału Sueskiego. — Koszta fortyfikacyj obliczone są na 15 milionów funtów.

Niepowodzenia Japończyków w marszu na Nankin

Hankau, 3. XII. (PAT). Według informacyj ze źródeł chińskich, marsz Japończyków w okręgu Szanghaj—Nankin został wstrzymany. Mówi się, iż Kwangteh został odebrany przez wojska chińskie. Również posuwanie się Japończyków wzdłuż Jangtse zostało zatrzymane przez dwie dywizje chińskie w pobliżu Kiangyin. Potwierdzenia tych wiadomości z innych źródeł jeszcze nie ma. Donoszą również, że Japończycy na tamie w pobliżu Kiangyinu założyli miny, natomiast poza tamą leżące pola minowe, założone przez Chińczyków, Japończycy niszczą.

Powitanie ministra Delbos i jego pierwsza wizyta

Warszawa, 3. XII. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych nord-expresem z Paryża przybył do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spraw zagr. p. Yvon Delbos. Ministrowi spraw zagr. Francji towarzyszą min. Charles Rochat — dyrektor gabinetu ministra, oraz p. Armand Berard, zastępca szefa gabinetu.

Na dworcu głównym p. ministra Delbosa powitali: p. min. spraw zagr. Józef Beck, dyr. protokółu dypl. Romer, dyr. gabinetu ministra spraw zagr. Łubieński, wicedyrektor J. Potocki, wojew. Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, członkowie ambasady francuskiej oraz przedstawiciele kolonii francuskiej oraz towarzystw polsko-francuskich w Warszawie.

Tym samym pociągiem przybyli: ambasador polski w Paryżu p. Łukasiewicz i ambasador francuski w Warszawie p. Noel, który towarzyszył p. ministrowi Delbosowi od Zbąszynia. Z dworca p. min. Delbos w towarzystwie ambasadora francuskiego Noela odjechał samochodem do amasady francuskiej, gdzie zamieszkał wraz z otoczeniem.

O godzinie 18.30 min. spr. zagr. Francji Delbos złożył wizytę p. min. Józefowi Beckowi.

B. premier Kozłowski nie wszedł do Komisji Budżetowej Senatu

Warszawa, 3. XII. (Telef.). W składzie komisji senackich nie zaszły poważniejsze zmiany w stosunku do ich składu z poprzedniej sesji budżetowej.

Zauważyć należy, że do Komisji Budżetowej nie wszedł b. premier L. Kozłowski, który, jak wiadomo, przed dwoma laty był generalnym referentem budżetu i złożył referat z powodu jaskrawych różnic zdań między nim a ministrem Kwiatkowskim.

Komisje mają się zebrać jutro celem ukonstytuowania się. Krążą pogłoski, że przewodniczącym Komisji Budżetowej zostanie b. premier Jędrzejewicz.

Zgłoszony przez senatora Barańskiego wniosek o zmiany regulaminu proponuje głównie zmianę art. 43 regulaminu Senatu, który ustala, że projekty ustaw i wnioski niezałatwione podczas sesji zwyczajnej mogą być podjęte przez Senat tylko wtedy, o ile rząd albo wnioskodawca tego zażąda. Celem wniosku sen. Barańskiego jest skreślenie tego zastrzeżenia, by Senat mógł wznowić prace nad ustawą, bez względu na to, czy rząd, lub wnioskodawca postawi odpowiednie żądanie. — W tej chwili w grę wchodzi 10 takich projektów ustawowych, które pozostały z zeszłorocznej sesji. Najważniejszymi są: projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, oraz opracowany na podstawie wniosku posła Ostafina a uchwalony przez Sejm projekt reformy emerytur. Obie te ustawy zostały na jednym z ostatnich posiedzeń Senatu odesłane do Komisji.

Kongres Stron. Ludowego w Krakowie

Kraków, 3. XII. „Piast“ donosi: Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w porozumieniu z p. przewodniczącym Rady Naczelnej Stanisławem Thuguttem postanowił zwołać na dzień 30 i 31 stycznia 1938 roku do Krakowa Kongres Stronnictwa Ludowego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i otwarcie Kongresu, 2) Referat o sytuacji politycznej, 2) Sprawozdanie z działalności: a) Rady Naczelnej; b) Naczelnego Komitetu Wykonawczego; c) Głównej Komisji Rewizyjne; 4) Wybór prezesa Stronnictwa i przewodniczącego Rady Naczelnej; 6) Wybór członków Rady Naczelnej Głównego Sądu Partyjnego i Głównej Komisji Rewizyjnej; 6) Wolne wnioski.

Początek obrad Kongresu w dniu 30 stycznia o godz. 10 rano.

Ludowcy nie pójdą na zamek

Kraków, 3. XII. „Piast“ donosi: W pismach pojawiły się wiadomości, jakoby przedstawiciele Stronnictwa Ludowego mieli się udać w najbliższym czasie do Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Nie było związku zbrojnego

Zamość 3. XII. (PAT) W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego zapadł dziś ok. godz. 14 wyrok w Sądzie Okręgowym, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na 1 rok więzienia, Antoniego Glińskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Plizgę na 3 miesiące aresztu. Wszystkie kary zawieszono. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów odnośnie tworzenia związku zbrojnego, stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych, które mogły zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. — Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych za tego rodzaju czyny, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy.

Czerwoni w Hiszpanii nie będą obchodzić Bożego Narodz.

San Sebastian, 3. XII. (PAT). Prasa donosi z Barcelony, że rząd tamtejszy postanowił, iż Święta Bożego Narodzenia „wobec reakcyjnego i burżuazyjnego charakteru tego święta“ nie będą ani w kraju ani na froncie obchodzone.

Nowa afera w Krakowie

Kraków, 3. XII. (ak). Władze śledcze wydały nakaz aresztowania niejakiego Emanuela Spetta, oraz rozesłały listy gończe za jego wspólnikiem Stan. Chrząszczem. Obaj pozostają pod zarzutem wręczenia jednemu z zamożnych rzemieślników krakowskich sfałszowanych weksli na sumę 7 tys. zł. Gdy poszkodowany zażądał od nich zwrotu gotówki, wówczas wymienieni wyłudzili od niego kilka wartościowych obrazów i zapłacili mu za nie również sfałszowanymi wekslami. Spetta osadzono w areszcie, Chrząszcz natomiast ukrywa się do tej pory.

Program pobytu p. min. Romana w zagł. krakowskim i w Krakowie

Kraków, 3. XII. W dniach 6 i 7 b. m. będzie bawił na terenie okręgu Izby Przem.-Handlowej w Krakowie pan min. Przem. i Handlu A. Roman wraz z p. wiceministrem dr A. Rose oraz wyższymi urzędnikami Ministerstwa.

W dniu 6 b. m. w godzinach popołudniowych zwiedzi p. minister kopalnię węgla w Jaworznie, przy czym wręczy dyplomy odznaczeniowe kilku pracownikom. Wieczorem przyjedzie p. minister do Krakowa, gdzie weźmie udział w uroczystym zebraniu plenarnym Krak. Izby Przem.-Handlowej, po czym nastąpi dekoracja odznaczonych ostatnio przemysłowców, kupców i robotników. — Po zakończeniu wspomnianych uroczystości będzie Izba podejmowała Pana Ministra obiadem.

W drugim dniu pobytu p. minister weźmie z świtą udział w uroczystościach urządzanych przez Akademię Górniczą, jak też w śniadaniu rektorskim, wieczorem zaś będzie podejmowany obiadem wydanym przez Koło Kopalń Krakowskich. Dnia 8 b. m. w godzinach rannych odjedzie Pan Minister do Warszawy.

Wiadomości z kraju

Pielgrzymka na Międzynar. Kongres Eucharystyczny do Budapesztu

Pod protektoratem Ks. Prymasa Polski Kardynała Hlonda Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce urządza jedyną oficjalną pielgrzymkę na XXXIV Międzyn. Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie *w terminie od 23 do 30 maja 1938 r.* Koszt udziału w pielgrzymce wynosi od zł. 190 (paszport, wizy, przejazdy kolejowe, pokój z pełnym utrzymaniem, legitymacja kongresowa, zawierająca bilety wstępu na różne uroczystości kongresowe). Techniczną organizację pielgrzymki przeprowadza Polskie Biuro Podróży „Orbis", którego placówki udzielają bliższych informacyj i przyjmują zapisy: w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Częstochowie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Krynicy, Lwowie, Łodzi, Toruniu, Wilnie, Zakopanem, Gdańsku, Inowrocławiu, Lesznie, Lublinie, Ostrowiu, Włocławku.

Rita Gorgonowa w Poznaniu

Z Poznania donoszą, że w tamtejszym więzieniu umieszczona została Rita Gorgonowa. Ostatnio zapadła decyzja, odmawiająca jej prośbie o przedterminowe zwolnienie z więzienia. Więzienie kończy się Gorgonowej w r. 1940.

B. kat Maciejowski zakłada hitlerowską organizację

Do władz administracyjnych w Warszawie wpłynęło podanie w sprawie zalegalizowania statutu niemieckiej organizacji hitlerowskiej p. n. „Deutsche Volksgruppe in Polen". Grupa ta wyznaje ideologię narodowo-socjalistyczną.

Jednym z założycieli jest p. Alfred Kolf. Nazwisko to nic nie mówi dla szerokiego ogółu, wtajemniczeni jednak wiedzą, że jest to prawdziwe nazwisko kata Maciejowskiego. Maciejowski to tylko jego katowski pseudonim.

Pijany przyznał się do zbrodni

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie morderstwa, popełnionego na W. Sitkowskim. Dnia 23 listopada wieczorem Sitkowski wyszedł z domu i od tego czasu ślad po nim zaginął a poszukiwania nie dały wyniku. Dzięki przypadkowi udało się wreszcie policji rozwiązać tajemnicę. Mianowicie w jednej z restauracji na Pradze bawiło się towarzystwo złożone z kilku osób. Między innymi był tam malarz Przybylski. Kiedy Przybylski wypił większą ilość wódki, zaczął tracić przytomność i w pewnej chwili powiedział: Muszę pić wódkę, bo zamordowałem Sitkowskiego i wciąż mam przed oczyma kawałki jego ciała.

Początkowo towarzysze libacji uważali to oświadczenie za żart, później jednak jeden z nich przypomniał sobie sprawę tajemniczego zaginięcia Sitkowskiego — który jak się okazało — był sublokatorem Przybylskiego. Wezwano więc policję, która Przybylskiego aresztowała. Znajdując się jeszcze pod wpływem alkoholu Przybylski przyznał się do zbrodni i wskazał miejsce, w którym skrył zwłoki.

Autobus najechał na orkiestrę

Na szosie Zagórze—Dąbrowa zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie auto osobowe najechało na maszerującą orkiestrę kopalni „Mortimer", złożoną ze czterdziestu osób. Wśród członków orkiestry i przechodniów wynikła panika oraz rozległy się jęki portubowanych. Kilka osób doznało obrażeń. Poranionych szofer autobusu, T. Olszenko z Gordźca, odwiózł do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Jednemu z poranionych p. J. Monecie zagraża śmierć. Przyczyn katastrofy dotychczas nie ustalono.

Rozłam w warsz. Radzie Adwokackiej

Dnia 1 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie rady adwokackiej, celem dokonania wyboru władz.

Przed przystąpieniem do wyboru dziekana, wicedziekana i członków prezydium rady, zabrał głos dotychczasowy dziekan adw. Leon Nowodworski i *w imieniu własnym oraz członków rady — adwokatów Zygmunta Bienausa, Bogdana Suligowskiego, Jana Tatarkiewicza i Feliksa Zadrowskiego — złożył oświadczenie motywujące złożenie przez nich mandatów do Rady.*

Oświadczenie to stwierdza, że o składzie rady adwokackiej przy wyborach na zgromadzeniu walnym zadecydowała większość niepolska, że z listy wystawionej przez Związek Adwokatów Polskich nie wybrano żadnego kandydata, że w wyniku tegorocznych wyborów po raz pierwszy w obecnym składzie rady wytworzyła się *decydująca większość, która mandaty uzyskała dzięki głosom adwokatów Żydów* — na znak przeto protestu wyżej wymienieni składają mandaty członków Rady Adwokackiej w Warszawie.

Ukonstytuowanie się władz Rady odbyło się w nieobecności tych adwokatów i wzięli w nich udział jedynie t. zw. demokraci i Żydzi. Dziekanem Rady wybrano S. Urbanowicza, wice-dziekanem St. Święcickiego, prezesem komisji dyscyplinarnej M. Rudzińskiego, sekretarzem J. Stopnickiego, skarbnikiem W. Barcikowskiego.

Zjazd 200 dyrektorów szkół średnich w Warszawie

Od niedzieli dn. 5 grudnia do wtorku 7 grudnia obradować będzie w Warszawie 2-gi ogólnopolski zjazd dyrektorów polskich prywatnych i samorządowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, w którym weźmie udział przeszło 200 dyrektorów szkół średnich z całej Polski, przedstawiciele ministerstwa W.R. i O.P., min. spraw wojskowych, państw. urzędu wych. fiz. i przysp. wojsk. i okręgowych władz. szkolnych. Otwarcie zjazdu nastąpi 5 grudnia rano w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (Nowy Świat 72). Program przewiduje następujące referaty: płk. dypl. Różycki „Szkoła średnia a potęga państwa", J. Michałowska „Istotne wartości przysposobienia kobiet do obrony kraju", dyr. J. Grabowski „Rola prywatnej szkoły średniej we współczesnym szkolnictwie polskim". W dalszym ciągu „Próbę oceny dotychczasowych wyników pracy dydaktycznej i wychowawczej w gimnazjum czteroletnim" dadzą dyr. dr. T. Wojeński, dyr. M. Uklejska i dyr. J. Dembowska, zaś o „Szkole prywatnej w obliczu reformy szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem problemu liceów" mówić będą: dyr. dr. J. Dąbrowski i dyr. P. Ordyński.

—oOo—

Polska komisja na miejscu katastrofy samolotu w Bułgarii

O godzinie 4-tej w nocy we czwartek komisja polska nadesłała do Swety Wracz meldunek, że mimo wielkich trudności udało się jej dotrzeć do miejsca katastrofy i przeprowadzić dochodzenie. Rezultaty dochodzenia co do przyczyn katastrofy są jeszcze nieznane, gdyż komisja jest obecnie jeszcze w schronisku Popina Łaka i przybędzie dopiero wieczorem do Swety Wracz. Zwłoki ofiar katastrofy, których tożsamość ustalono zostały sprowadzone do schroniska Popina Łaka, a następnie będą przewiezione do Swety Wracz, skąd dostarczone będą do Sofii. Odnośne władze wydały zarządzenia, aby przewiezienie zwłok do Sofii odbyło się bez żadnych formalności.

Poseł R. P. Tarnowski był przyjęty przez premiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanowa. Poseł Tarnowski złożył na ręce premiera imieniem rządu polskiego podziękowanie dla rządu, władz państwowych, wojskowych i cywilnych Bułgarii za ofiarność okazaną przy poszukiwaniu zaginionego polskiego samolotu.

—ooOoo—

Lwów

NOMINACJE I PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE LWOWSKIEM. P. Prezydent R. P. zamianował ostatnio sędziego Sądu okręgowego Michała Motyla we Lwowie — wiceprezesem Sądu okręgowego w Złoczowie. Równocześnie minister sprawiedliwości zamianował aplikantów: Zbigniewa Iwanowskiego, Wiesława Wolańskiego, Edmunda Mikscha, Kazimierza Michalskiego, Kazimierza Migockiego, Franciszka Garbarczyka, Jerzego Szeinera, Tadeusza Winnickiego, Stanisława Goreckiego, Józefa Kozelę, Tadeusza Huńca i Mariana Wąsika — asesorami lwowskiego Okręgu Sądu Apelacyjnego.

„ZAMORDOWANY" ODNALAZŁ SIĘ. M. Cencyk, gospodarz z Żubrzy pod Lwowem pobił przed miesiącem swego 10-letniego syna, który dokonał kradzieży kiełbasy. Nazajutrz syn gospodarza znikł bez śladu. W związku z tym rozeszły się pogłoski, jakoby ojciec zabił syna. Gospodarza pod zarzutem zabójstwa aresztowano. Po trzech dniach jednak zwolniono go z więzienia z braku dowodów winy. Dopiero wczoraj robotnicy leśni w Dornfeldzie stwierdzili, że zaginiony chłopak przebywa u jednego z mieszkańców Dornfeldu. Zawiadodmiony ojciec zabrał swego syna do domu.

—ooOoo—

List spod Giewontu

Zakopane centralą chałupnictwa

Przez jedną noc spadło tyle śniegu, że białym swoim płaszczem przykrył brudne i rozkopane miasto, które „modernizuje się". Zakopane, owego dnia było piękne, jak marzenie nocy zimowej. Było piękne i tak ciche, że słyszeliśmy prawie delikatny stuk przerzucania klocków naszych koronkareczek tu pod Gubałówką. Słyszeliśmy niemal warczenie kołowrotka i furkot wrzecion, tam z drugiej strony Gubałówki.

KLOCKOWE KORONKI I HAFTY ZAKOPIAŃSKIE, — kto by ich nie znał! Są i tacy, którzy pamiętają jeszcze te dawniejsze, przepiękne i delikatne koronki z alabastrowo-białych, lub jasno szarych nici lnianych. Koronki, jakimi zdobiła kiedyś swoje suknie urocza Helena Modrzejewska, założycielka szkoły koronkarskiej. Te koronki, chusteczki, oraz serwetki, jak również pierwsze ciupagi i czerpaki, które robili uczniowie szkoły przemysłu drzewnego, były pierwszymi pamiątkami, które tu także kupowali letnicy lub kuracjusze wyjeżdżając z Zakopanego, w czasach Tytusa Chałubińskiego, Modrzejewskiej, dyrektora Neužyła i pierwszego proboszcza ks. J. Stolarczyka. Te koronki tryumfowały jeszcze przed 25 latami, współzawodniczyły śmiało nawet z koronkami brukselskimi. Faforyzowała je arystokracja, a szkoła zakopiańska cieszyła się protekcją szkolnych władz austriackich.

Dziś robi szkoła koronkarska robótki klockowe z własnego, podhalańskiego, lnu. Uprawą lnu trudnią się górale za Gubałówką i dostarczają tych lnianych nici do szkoły. Nici te zostają w naturalnym kolorze szarym, albo szkoła farbuje je we własnej farbiarni na różne trwałe kolory. Wsie poza Gubałówką wyrabiają także sukno i płótno na ręcznych warsztatach. Natomiast wsie: Kościelisko, Olcza, Bystre oraz Bukowina i Poronin są siedzibą chałupniczek trudniących się koronkarstwem, haftem i trykotarstwem.

Po ukończeniu nauki w szkole koronkarskiej uczenice pozostają jeszcze jakiś czas w pracowni szkolnej dla nabrania wprawy, lecz za wykonanie robótki dostają już wynagrodzenie. Dobre pracownice pracują samodzielnie w domu. Szkoła zatrudnia obecnie 70 chałupniczek, a wiele koronkarek pracuje na własną rękę dla różnych sklepów. Jednak najlepiej wykonane roboty, według własnych, szkolnych wzorów nabyć można w szkolnej pracowni, lub otrzymać na indywidualne zamówienie.

W Poroninie istnieje kilka warsztatów kilimów i samodziałów na ubrania. Ta jednak gałąź przemysłu nie rozwinęła się jeszcze dostatecznie. Natomiast bardzo popularnymi stają się wyrabiane ręcznie swetry, rękawice, czapki i skarpetki z wełny tutejszych baranów i owiec, w kolorach naturalnych.

LALKI REGIONALNE stały się bardzo intratnym przemysłem domowym. To oryginalne chałupnictwo osiągnęło wielką popularność i jest racjonalnie zorganizowane. Przy wyrobie lalek zarabiają dziewczęta bardzo dobrze (szyją korpusy, wypychają i gotowe już lalki ubierają). Pani Chodacka, w której rękach spoczywa cała organizacja tego przemysłu, urządziła z okazji „Tygodnia gór" w Zakopanem, wystawę, na której lalki przedstawiały kolejno: całą uprawę lnu i jego obróbkę na Podhalu.

Należy nadmienić, że przemysł domowych robót kobiecych (koronki, hafty) utrzymał się na dobrym regionalnym i artystycznym poziomie dzięki łączności i opiece szkoły nad robotami jak również i uczenicami.

RZEŹBY W CHAŁUPNICTWIE NA PODHALU wykonuje się tylko na własną rękę. Obecny nowoczesny kierunek szkoły przemysłu drzewnego, który w ramach szkoły daje piękne rezultaty, stał się dla regionalnego ludowego przemysłu fatalną domieszką. Rzeźby, które wywozi się dziś z Zakopanego, jako rzeźby zakopiańskie, nie przedstawiają ani regionalnej, ani artystycznej wartości. Należałoby więc zająć się tą dziedziną domowego przemysłu rzeźbiarskiego i podnieść ją, gdyż Zakopane ma kilku swoich rzeźbiarzy i malarzy.

Pomimo, że Zakopane idzie obecnie w kierunku skrajnie jednostronnym — hałaśliwa komunikacja, sport — to powinny się jednak znaleźć jednostki, które by dbały o indywidualny artyzm ludowy, który dzięki St. Witkiewiczowi był na Podhalu dosyć rozwinięty; należy go tylko podnieść do dawnego stanu i rozszerzyć.

SAMODZIAŁY NA UBRANIA — wprawdzie nie podhalańskie lecz Leszczkowskie. Zwracam na nie uwagę, gdyż zetknęłam się z nimi w sposób dosyć oryginalny.

— „Może pani będzie tak dobrą, chociaż coś niecoś nauczyć mojego Włodka niemieckiego. Koniecznie potrzebny mu jest ten język w interesie, bo do nich przychodzi sporo Niemców i sama nie wiem jak to będzie w zimowym sezonie" — powiedziała mi zapobiegliwa matka Włodka.

Z szerokiego świata

ZJAZD DUSZPASTERZY POLSKICH WE FRANCJI.

Dnia 26 listopada odbył się w Clamart pod Paryżem zjazd księży polskich, pracujących we Francji. Tematem obrad były aktualne kwestie, tyczące duszpasterstwa wśród emigrantów naszych we Francji, narażonych stale na zły wpływ ze strony czynników bezbożnych i wywrotowych. Na zjeździe powzięto szereg rezolucji.

Jedna z nich brzmi: Wobec wzmożonych ataków czynników bezbożnych i wywrotowych, rodaków swych nie tylko zachęcać będziemy do mężnej postawy w obronie zagrożonych świętości, lecz również zaprawiać ich będziemy do bohaterskiego wyznawania i niestrudzonego szerzenia zasad wiary naszej świętej, a w szczególności ducha czynnej miłości i zgody chrześcijańskiej, wszędzie, gdziekolwiek wpływami swoimi dotrzeć zdołamy.

—◆—

GARAŻE I SKŁADY W MECZETACH TURECKICH. Z ośmiuset meczetów w Konstantynopolu tylko 250 służy celom kultu. Inne uległy już zniszczeniu i znajdują się w ruinie. 300 zaś meczetów zostało przemienionych na garaże, składy towarów i magazyny. Mają one być sprzedane w najbliższym czasie, a jeśli nie znajdzie się nabywca, zostaną zburzone, na ich miejscu zaś powstaną nowoczesne budynki mieszkalne.

GŁODOWY STRAJK RUMUŃSKICH STUDENTÓW. Z Jassy donoszą, że na wydziale nauk ścisłych tamtejszego uniwersytetu wybuchł strajk studentów połączony z głodówką. Studenci zamknęli się w gmachu i nie przyjmują pożywienia, demonstrując w ten sposób przeciwko zapowiedzi tego wydziału i stworzenia na jego miejsce politechniki w Jassach.

SKOCZYŁA Z NAJWYŻSZEJ WIEŻY W BERLINIE. We czwartek popełniła na berlińskich terenach wystawowych samobójstwo młoda kobieta, skacząc z najwyższej wieży w Berlinie „Funkturm" 132 mtr.

NA LOTNISKU MIEJSCOWOŚCI SAN FERNANDO W ARGENTYNIE WYBUCH GROŹNY POŻAR, którego przyczyn nie zdołano ustalić. Pastwą płomieni padł hangar, wszystkie instalacje i siedem samolotów. Ofiar w ludziach nie było.

ZGON DWÓCH POLAKÓW W KATASTROFIE W ARGENTYNIE. Przy budowie nowej kolei podziemnej w Buenos Aires, prowadzącej ze stacji kolejowej „Constitucion" na tor wyścigowy, zawaliła się jedna ze ścian, przy czym obsunął się ogromny blok ziemi, zasypując pracujących robotników. W katastrofie tej zginęło dwóch robotników emigrantów polskich: St. Kukła i J. Mazurek.

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ 13 OSÓB. We wsi Negresty pow. Wasluj w Rumunii wściekły pies wpadł do szkoły początkowej i pokąsał nauczycielkę i 12 dzieci.

Włodek — typowy zakopiański młodzieniaszek, o żywych oczach i smagłych policzkach. Wydawało mi się, że oprócz roweru, piłki nożnej i nart nic więcej na świecie dla niego nie istnieje. A że, pomimo młodego wieku, jest zwolennikiem starej ortografii, więc mnie jego „j" w słówkach niemieckich doprowadzało do pasji. Zrezygnowałam więc z nauczania go według jakiejkolwiek reguły czy metody i zaczęłam o interesie, w którym pracuje. Wtedy dowiedziałam się, że „jego" firma, tzn. oddział „Samodziałów z Leszczkowa" jest na Krupówkach, że pan kierownik kazał mu się uczyć niemieckiego, bo zagraniczni goście poznali się na samodziałach, kupują je chętnie, a nawet dają tu sobie szyć z nich ubrania. — Czarne ślipka chłopca błyszczały jak węgiel, kiedy opowiadał o składzie. Chętnie zapisywał i uczył się kupieckich nazw i zwrotów i z dumą deklamuje mi:

„die Selbstfabrikate aus Leszczków sind aus reiner Wolle". — Mam więc nadzieję, że wnet nauczę go sprzedawać po niemiecku te „Selbstfabrikate".

Zaciekawiona jednak dumą kupiecką Włodka, zaglądnęłam do „Samodziału" na Krupówkach i doszłam do przekonania, że podhalańskie chałupnictwo może tę firmę przyjąć z godnością do swoich szeregów. Samodziały są, jak to zapewne stwierdzili i goście zagraniczni, pod każdym względem „salonfähig", ale pomimo tego nasza zakopiańska inteligencja zakupuje materiały z żydowskich firm bielskich, za pośrednictwem żydowskiego agenta.

M. Ostrawicka.

P. S. W felietonie p. Ostrawickiej p. t.: „Zakopane się uczy" („Głos Narodu" z dnia 20 listopada) opuszczono przypadkowo nazwisko Przełożonej Sióstr P. C. K. w Zakopanem, p. Szyszko-Bohusz, której staraniem odbył się kurs omawiany w felietonie.

Meteor nad miastem La Plata

Mieszkańcy miasta La Plata w Argentynie mieli sposobność podziwiać nadzwyczajną iluminację firmamentu, jaką spowodował *przelatujący nad miastem meteor w kierunku ze wschodu na zachód.* Iluminacja trwała 30 sekund, po czym dał się słyszeć wyraźnie przeciągły grzmot, co zdaniem władz obserwatorium astronomicznego w La Plata wskazuje na to, że *meteor przelatywał nad miastem w wysokości tylko 2 kilometrów.* Władze obserwatorium astronomicznego w La Plata starają się ustalić dalszą drogę powietrzną meteoru, ewentualnie miejsce, w którym spadł na ziemię.

Studenci polscy w wyprawie naukowej do Afryki

W lipcu 1938 r. wyrusza z Polski wyprawa naukowa na Kilimandżaro i Kenia pod kierownictwem naukowym prof. dr Andrzeja Klisieckiego, organizowana przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga", a złożona ze studentów. Celem zasadniczym wyprawy są badania naukowe, dotyczące wpływu niskiego ciśnienia, szybkich zmian temperatury, wilgotności i nasłonecznienia na organizm ludzki. W tym celu wyprawa rozbije obóz naukowy na szczycie Kibo (6.010 m.) w masywie Kilimandżaro, zaś drugi obóz naukowy w partiach podszczytowych Kenia. W międzyczasie urządzane będą wypady alpinistyczne na okoliczne szczyty i granie. Przy sposobności nadmienić należy, że dotąd żaden Polak nie był na samym wierzchołku najwyższej góry Afryki Kibo (6.010 m.) ani w masywie Kenia.

W czasie wyprawy nakręcany będzie film szeroko-taśmowy, długo-metrażowy.

Uczestnikami wyprawy są: Kierownik naukowy, prof. dr Andrzej Klisiecki, Antoni Stolfa i Jerzy Jakubowski — pomoc naukowa, Zbigniew Schneigert kierownik organizacyjny i Stefan Schabenbeck kinooperator-fotograf.

Nieprzerwana fala procesów w Sowietach

W Swierdłowsku sąd skazał 5 funkcjonariuszy obowodowego wydziału rolnego, jako członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jednocześnie w Swierdłowsku rozpoczął się drugi proces 7 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, która działała w dziedzinie hodowlanej. W skład organizacji wchodzili m. in. przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, dyrektor stacji maszynowo-traktorowej, kierownik rejonowego wydziału rolnego i przewodniczący kołchozu.

W Kijowie rozpoczął się proces 6 członków antysowieckiej „szkodniczej organizacji prawicowej", która działała w obwodowym urzędzie zbożowym. Na ławie podsądnych zasiedli dyrektor kijowskiego państwowego urzędu zbożowego oraz kierownicy rejonowych urzędów zbożowych.

W rejonie budziackim w Baszkirii rozpoczął się proces 10 członków antysowieckiej organizacji kułackiej, która dążyła do likwidacji kołchozów. Do organizacji należały koła inteligencji rejonowej. Na czele jej stał przewodniczący kołchozu im. Mołotowa, Kadyrew i sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Galijkiejew. Wszystkim grozi kara śmierci.

W rejonie siemienowskim, obwód iwanowski, rozpoczął się proces 11 członków kontrrewolucyjnej grupy centrum prawicowego, która przez szereg lat sabotowała najważniejsze rozporządzenia rządu i dyrektywy partii. Na czele jej stał przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Bodunow.

—●—

Tarnów

DOM KATOLICKI NA MIEJSCU KARCZMY. — Wieś Tarnowice przystąpiła do budowy własnego Domu Katolickiego. Plac pod dom o obszarze 1500 m. kw. podarował książę Roman Sanguszko. Warto zaznaczyć, że na miejscu tym stała dawniej karczma, która spłonęła podczas wojny.

NA BAZYLIKĘ MORSKĄ urządzona staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej zbiórka przyniosła 350 zł. dochodu.

BEZPŁATNA KUCHNIA DLA BIEDNYCH na okres miesięcy zimowych zostanie w najbliższych dniach otwarta na Grabówce, najbardziej opuszczonej dzielnicy miasta.

MONOPOL HANDLU RYBAMI w Tarnowie spoczywa prawie wyłącznie w rękach żydowskich, którzy naprzód już wykupują wszystkie w okolicy stawy rybne nie dopuszczając do jakiejkolwiek konkurencji. — W tym jednak roku dostawę ryb zamierzają zorganizować na większą skalę przed świętami polskie placówki. Na poparcie ze strony chrześcijańskich mieszkańców miasta mogą całkowicie liczyć.

LINIA WYSOKIEGO NAPIĘCIA MOŚCICE — RZESZÓW została poddana próbie przez włączenie jej w sieć miejskiej elektrowni Po kilkugodzinnej próbie została wyłączona.

INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ W TARNOWIE. Dekretem z dnia 25 listopada br. ks. biskup ordynariusz Dr. Fr. Lisowski ustanowił przy Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej — Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Umożliwi on wiernym, zwłaszcza spośród katolickiej inteligencji, głębsze poznanie wiedzy teologicznej. Studia trwać będą trzy lata. Program obejmuje 12 przedmiotów. W ciągu każdego roku wykładane będą 4 przedmioty. Wykładać będą profesorowie miejscowego Seminarium Duchownego a wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu o godzinie 5 — 7 wieczorem w sali Akcji Katolickiej przy placu Katedralnym 6.

Przewidziane są trzy grupy słuchaczy: zwyczajnych, nadzwyczajnych i wolnych. Zamiejscowi również będą mogli korzystać z wykładów otrzymując je drukowane lub powielane drogą korespondencyjną. — Uroczyste otwarcie Instytutu odbędzie się w styczniu. Dokona go osobiście X. Nuncjusz Cortesi.

—o—

Echa

Uniwersytety wiejskie

W „Kurierze Porannym" p. M. Malinowski, stary „wyzwoleniec", pisze o „uniwersytetach wiejskich". Twierdzi, że jest ich w Polsce — 12. Jest zachwycony działalnością uniwersytetu w Gaci.

„W uczniach-wychowankach — pisze — dzisiejszego, powojennego już uniwersytetu wiejskiego w Gaci, w działalności ich po powrocie na wieś, w robocie ich społecznej widziałem wielu przygotowanych i nastawionych właściwie działaczy społecznych o charakterze twórczym, szlachetnym, pociągającym, czy podnoszącym szersze masy. — Natomiast podobna z nazwy uczelnia na naszych ziemiach zachodnich daje nastawienie zbyt starymi trącącymi zasadami i poglądami i dlatego właściwych rezultatów nie daje".

Ciekawość, o który to uniwersytet „na ziemiach zachodnich" mu chodzi: w Dalkach (pod kierunkiem Ks. Ludwiczaka), czy w Nietążkowie (kierowanym przez Stron. Ludowe)?

Z wojny domowej w Hiszpanii

POMNIK DLA MORDERCY.

Anarchistyczna prasa hiszpańska wzywa do wzniesienia pomnika ku czci szefa partii anarchistów, Durruttiego, którego nie dawno zabili komuniści. „Zasługą" Durruttiego, która tak zachwyca anarchistów, jest zamordowanie kardynała — arcybiskupa Saragossy, którego zabił podczas jednej z „rewizyj" pałacu biskupiego.

Podróżujmy Lotem

Exposé wicepremiera Kwiatkowskiego

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszona onegdaj na plenum Sejmu stanowi olbrzymi materiał do dyskusji nad sprawami gospodarczymi naszego kraju. Tak w swej części sprawozdawczej, jak i programowej...

Program przedstawił minister, który wykazał w swej działalności, że nie lubi rzucać słów na wiatr, że to, co mówi, nie jest frazesem. Że program, który przedstawia będzie wytrwale realizował.

Stwierdzenie to jest ważne. Bo jakże wielu mieliśmy ministrów w ostatnich latach, którzy wygłaszali szumne mowy programowe o „dnie kryzysu“ o projektach nowych reform, które by wpłynęły na polepszenie sytuacji gospodarczej naszego kraju, a w końcu okazało się, że z „dna kryzysu“ nie mogliśmy się wygrzebać, program zaś rządu był realizowany tylko w tej części, w której dotyczył nowych... podatków lub... pożyczek!

Mowę p. Kwiatkowskiego należy traktować na serio. Postarajmy się więc naświetlić najistotniejsze punkty jego przemówienia.

OPTYMIZM P. WICEPREMIERA.

Rzuca się on w oczy bardzo silnie. Cała pierwsza część mowy, to walka z pesymizmem i krytyczną oceną gospodarczego położenia Polski przez społeczeństwo. P. Wicepremier uważa tę ocenę za błędną, stara się krytyczną opinię społeczeństwa przełamać, posługując się szeregiem argumentów rzeczowych.

Jakież to są argumenty?

Rok 1928 nie jest dla Polski właściwą podstawą porównań wskaźników gospodarczych — oto pierwszy argument. Bo rok 1928 był wyjątkowym rokiem, kiedy to trzy specjalne „zastrzyki“ spowodowały gwałtowny wyskok wskaźników. Były to: napływ obcych pieniędzy w sumie około 1 miliarda zł., ożywienie spowodowane „koniunkturą węglową“ w czasie strajku angielskiego; rozwój cen hurtowych od r. 1925 utrzymujący się na bardzo wysokim poziomie.

W tych warunkach za podstawę do obliczeń powinniśmy wziąć inny rok, a wówczas ocena naszego położenia gospodarczego wypadnie lepiej.

Dalej p. wicepremier dowodzi, że aczkolwiek w latach 1932—36 procentowy wzrost wskaźnika przemysłowego w Polsce był niski, bo wyraża się cyfrą 39 proc., gdy we Francji, od 50—100 proc., a w innych państwach, o typie Polski, 50—75 proc., to jednak w roku 1937, jeśli chodzi o wzrost wskaźnika przemysłowego, **kroczymy na pierwszym miejscu...** Zmniejszenie się bezrobocia, polepszenie się sytuacji rolników, zwiększenie spożycia, wzrost przewozu kolejowego, oto kilka zasadniczych argumentów, którymi p. Kwiatkowski starał się umotywować swój optymizm posuwając się nawet do tak doniosłego oświadczenia, **że rok 1937 uważa za rok historyczny w rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.**

Jesteśmy przeciwnikami pesymizmu i psychozy szukania dziury na całym za każdą cenę. Ale również nie jesteśmy zwolennikami t. zw. „taniego“ optymizmu. Zdrowy samokrytycyzm uważamy za przejaw dodatni. Otóż wydaje się nam, że p. wicepremier posługuje się czasem „tanim“ optymizmem... Bo każdy medal ma dwie strony! Podobnie jest z przytoczonymi wyżej argumentami...

Prof. Lipiński przekonał p. Kwiatkowskiego co do konieczności przyjęcia nowej podstawy wskaźników gospodarczych. Bo to jest potrzebne dla udowodnienia, że, gdy wiele państw zapomniało o kryzysie, **my jeszcze nie znajdujemy się nawet na starcie t. zn. w punkcie 100.** Trzeba więc ten punkt przybliżyć! Ale czy to przyczyni się do ożywienia koniunktury!?

Rok 1937, nazywa wicepremier rokiem historycznym, bo w tym roku u nas właśnie wskaźnik produkcji poszedł najsilniej w górę. Czy nie przesada!? Rok 1937 będziemy mogli nazwać historycznym, gdy się za lat kilka przekonamy, że rzeczywiście był rokiem przełomowym dla naszego gospodarstwa, że odtąd nasze koleje losu potoczyły się innym torem — ku pomyślności i wielkiemu rozwojowi...

Wyskok wskaźnika jest zrozumiały. Skoro przez lat kilka inne państwa ciągnęły już korzyści z koniunktury, a my dreptaliśmy w miejscu, pozostając daleko w tyle; w tym roku my zrobiliśmy gwałtowniejszy skok. Ale to jeszcze nie dowodzi, byśmy mieli i przez następne lata kroczyć na czele... innych państw!

Tak można by nicować i inne argumenty...

Konstatujemy poprawę gospodarczą i ożywienie koniunktury. Pracujmy nad jej pogłębieniem. Zwalczajmy pesymizm, ale unikajmy również „taniego“ optymizmu...

ZASADY I PROGRAM.

Druga część exposé obejmuje zasady i program gospodarczy rządu na najbliższą przyszłość. W naszym rozumieniu hierarchia zasad, a raczej problemów wysuwających się na czoło polityki gospodarczej państwa, jest trafna. Równowaga budżetu, planowa realizacja inwestycyj pionierskich, regeneracja rynku pieniężnego, odbudowa rentowności w procesach gospodarczych — oto problemy niewątpliwie najważniejsze i najdonioślejsze.

Równowaga budżetu jest osiągnięta. Trzeba tylko pilnie uważać, by ta zasada nie została zwichnięta. Plan inwestycyjny opracowany na wielką skalę jest podjęty i już częściowo realizowany. Najgorzej przedstawia się sprawa z pozostałymi dwoma problemami: **regeneracją rynku pieniężnego i odbudową rentowności w procesach gospodarczych.** Są to bowiem problemy bardzo zawiłe i przy praktycznym rozwiązaniu bardzo trudne. Szczególnie chodzi tu o rozwój rynku pieniężnego i o poparcie zdrowej inicjatywy prywatnej, o stworzenie warunków, w których by rentowność zakładów pracy została osiągnięta, a tym samym zagwarantowany ich rozwój.

Co rząd zamierza w tym kierunku zrobić?

Na czoło zagadnień wysunął zupełnie słusznie p. Wicepremier **reformę podatkową.** Obejmie ona: zniesienie świadectw przemysłowych od r. 1938-9, oraz pewne ulgi w podatkach pośrednich, i w opłatach przy sprzedaży własności nieruchomej i inne. Z wywodów przedstawiciela rządu okazuje się, że w nowym roku budżetowym **nie należy się spodziewać głębszej przebudowy systemu podatkowego.** Rząd ograniczy się tylko do t. zw. „małej reformy podatkowej“. Pod tym względem społeczeństwo spotyka pewien zawód.

Drugi problem, to — **długi rolnicze.** Rząd postanawia na tym odcinku dokonać radykalnych cięć: Wstrzymać działanie ustawodawstwa oddłużeniowego. Chodzi o uzdrowienie rynku kredytowego na wsi. W ten sposób gospodarstwa silniejsze wyleczą się całkowicie, przekredytowane zaś muszą ulec likwidacji. Rozpocznie się więc łamanie kości... Chłop obciążony długami zostanie zlicytowany i pójdzie z torbami. Nasuwa się pytanie, czy rząd wysuwając projekt odbudowy rynku kredytowego na wsi zbadał dokładnie ten problem, czy posiada dane statystyczne, dotyczące gospodarstw, które będą musiały być zlicytowane? Czy to się opłaci? **Czy powyższy projekt nie jest zbyt lekkomyślnie wysunięty?**

Trzeci postulat realny dotyczy finansów komunalnych. Wicepremier Kwiatkowski wysunął szczegółowy program, którego nie sposób w tym artykule omawiać. Trzeba tylko stwierdzić, że dodatnią jego stroną jest to, **że zasadniczo nie obciąży on finansowo społeczeństwa poza małymi wyjątkami.** Zapowiedź usunięcia na tym odcinku braków i dokonania gwarantowanych reform w ciągu 3 lat, winna być przyjęta z zadowoleniem do wiadomości.

Tyle uwag ogólnej natury dotyczących exposé wicepremiera Kwiatkowskiego.

K. T.

Notatki polityczne

Walka o prezesurę „Wici“

W związku ze zbliżającym się terminem Walnego Zjazdu Związku Młodzieży wiejskiej „Wici“ krążą liczne pogłoski na temat, kto zostanie prezesem tego Związku. Między innymi mówią, że pewna grupa członków Zarządu „Wici“ w porozumieniu z sanacyjno-naprawiackim Związkiem Młodej Wsi, czyli „Siewem“ zamierza w bliskiej przyszłości rozegrać wewnątrz „Wici“ kampanię o połączenie tych dwóch organizacji. Akcji tej podobno patronują pewne czynniki bliskie min. Poniatowskiemu oraz p. Z. Załęski, b. „wiciowiec“ z Ministerstwa Oświaty. Zwolennicy połączenia z „Siewem“ mają na najbliższym Zjeździe „Wici“ forsować na prezesa Związku kandydaturę p. St. **Miłkowskiego,** cieszącego się w kołach naprawiackich dużą sympatią (pan St. Miłkowski jest pracownikiem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych — jako jeden z pupilów usuniętego dyr. Kierzkowskiego).

W wypadku, gdyby kandydatura p. St. Miłkowskiego nie miała szans, wysunięta będzie kandydatura p. Solarza, dyrektora Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Pod mocnym obstrzałem ma się znaleźć obecne kierownictwo Związku z prezesem J. Domańskim i kierownikiem J. Niećko — stanowiące środek oporu w stosunku do planowanego połączenia, a chcące utrzymać harmonijne stosunki między „Wiciami“, a Stronnictwem Ludowem. Zwolennicy połączenia z „Siewem“ liczą w tej walce na sukurs radykalnej grupy łódzkiej, która ma swoje powody do niezadowolenia z tego kierownictwa jako zbyt zaawansowana w kierunku koncepcyj komunizujących (z powodu czego zawieszono jej pismo: „Chłopskie Życie Gospodarcze“).

Należy nadmienić, że sprawa połączenia „Wici“ z „Siewem“ była aktualna już w r. 1931. Wówczas patronował tej idei ś. p. Adam Skwarczyński, pragnący przeciwstawić zjednoczony pod sztandarami sanacji front młodej wsi, — zjednoczeniu trzech stronnictw chłopskich — pod nazwą Stronnictwa Ludowego. W szeregach „wiciowych“ rzecznikami połączenia byli już wówczas p. Solarz i p. Załęski.

Ich usiłowania jednak nie odniosły skutku.

Przegląd prasy

Przeciw „wciąganiu naczelnego wodza do polityki“

Rozegrała się w Sejmie batalia o okólnik p. premiera Składkowskiego, iż Marsz. Śmigłemu-Rydzowi przysługuje drugie miejsce po P. Prezydencie. Gen. Żeligowski oświadczył, że ten okólnik nie odpowiada konstytucji. Replikowali mu: premier Składkowski i p. Miedziński. Na koniec zabrał głos gen. Żeligowski i oświadczył:

„Zacznę od p. premiera. Okólnik mnie osobiście zdziwił, wobec czego udałem się do p. premiera i zapytałem, co on oznacza i dlaczego stwierdza poczucie głębokiego szacunku i miłości w stosunku do Naczelnego Wodza, w sposób niemal biurokratyczny. — Dziwiło mnie, że naród, który ma takie piękne tradycje żołnierskie, raptem otrzymuje okólnik, jaki ma być stosunek do Naczelnego Wodza.

Pan premier Składkowski powiedział mi to, co dziś mówił pos. Miedziński, że był to rozkaz Prezydenta. Kłaniamy się przed rozkazem Pana Prezydenta, ale pamiętamy, że Pan Prezydent ma największą władzę, lecz w ramach konstytucji. (Oklaski).

Wiemy, że p. premier Składkowski, jako dobry żołnierz otrzymany rozkaz wykona. Ale p. premier powiedział, że otrzymał też rozkaz Marszałka, **a więc mamy dwa rozkazy. Jest to tragedia.**

Obecnie tworzy się O. Z. N. Mamy wrażenie, że dzieje się to nie z woli Marszałka, ale z woli szeregu ludzi, ażeby jego nazwisko związać z tym obozem. Nikt nie może przeczyć, ażeby wódz naczelny nie miał jak największego wglądu na wszystkie sprawy państwa. Pamiętamy wszyscy, jaką walkę toczył Marsz. Piłsudski o ustawę o naczelnych władzach obrony państwa.

Dziś jednak przychodzi O. Z. N. i widzimy chęć wciągnięcia naczelnego wodza do polityki. Widząc takie dendencje zwracam się do przeszłości.

Prem. Składkowski powiedział, że rok milczałem i teraz dopiero przychodzę z zarzutem naruszenia konstytucji. Tak jest, rok zastanawiałem się nad tą sprawą i do jej poruszenia skłoniły mnie dalsze posunięcia tej kwestii.“

O. Z. N. i podatki

„Depesza“, rozważając powstanie koła parlamentarnego O. Z. N., oświadcza:

„Klub parlamentarny Ozonu — okazało się — jest tak daleki od poczucia tożsamości z interesem państwa, **że odrzucił od siebie obowiązek solidarności w stosunku do obciążeń podatkowych. Przyczyna prosta. Klub Ozonu nie jest społecznie jednorodny, i żadne deklamacje o dobru wspólnym faktu tego nie zamaskują.**

Klub Ozonu jest organizacją li i wyłącznie polityczną. Ma posłużyć p. pułk. Kocowi do urzeczywistnienia zamierzeń politycznych. Po dzień dzisiejszy nikt nie wie, jakiego rodzaju są te zamierzenia, czy w szczególności demokratyczna ordynacja wyborcza mieści się w ich zakręgu. Ogół ludności i opinia niezależna muszą przeto wobec zabiegów p. pułk. Koca zachować pełną rezerwę i zaczekać na dalsze fakty. Jakie są widoki zabiegów?“

Nominacje marszałków

Przytoczyliśmy niedawno ze „Zwrotu“ artykuł gen. M. Kukiela o „prerogatywach buławy“. — W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy jeszcze parę dodatkowych uwag, które czytelników mogą zainteresować.

„Wilhelm II w roku 1911 w odpowiedzi na wręczenie mu laski marszałkowskiej przez armię zamianował aż pięciu generałów-feldmarszałków: v Loe, v. Hahnke, v. Schlieffen, (który od 1905 roku był jako generał-pułkownik w stanie spoczynku), siedemdziesięciopięcioletni v. Haesler, sześćdziesięciopięcioletni v. der Goltz. Dając teraz weteranom (przeważnie emerytom buławy, Wilhelm II chciał jakby powiedzieć: nie mogę być marszałkiem, o ile tamci, starzy i zasłużeni żołnierze, marszałkami nie zostaną. Nie zawsze bowiem i nie wszędzie uważano człowieka w stanie spoczynku za unieszkodliwionego konkurenta, poza nawiasem życia, bez prawa, bez głosu, i chce się go „przekreślić“ i pogrążyć w zapomnieniu“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Dzieci z Olganówki do czytelników „Głosu Narodu“

Wczoraj otrzymaliśmy ze szkoły w Olganówce, którą zaopiekowali się przyjaciele „Głosu Narodu“, piękne i wzruszające listy. Mianowicie, list p. kierowniczki Misiąg z przedstawieniem najpilniejszych potrzeb szkoły (zdamy z niego wkrótce sprawę naszym czytelnikom), — a następnie 14 listów od dzieci.

Bardzo nas te listy wzruszyły. Szkoła w Olganówce istnieje dopiero od paru miesięcy (dokładnie: od 1. IV. b. r.). Mimo to dzieci opanowały znakomicie sztukę pisania. Każdy list jest napisany czyściutko. Dzieci piszą jasno i poprawnie po polsku. Zapewniają o wielkiej wdzięczności dla tych, którzy się nimi zaopiekowali. Piszą o życiu w Olganówce. Dowiadujemy się n. p., że „poczta przychodzi do Olganówki tylko raz w tygodniu“, — że w d. 28. listopada nastąpiło poświęcenie nowego lokalu szkoły i jest to izba wynajęta u gospodarza, nieco wyższa od dotychczasowej, która nie mogła pomieścić wszystkich dzieci. Donoszą też o wielkim wrażeniu, jakie wywołała we wsi wiadomość, że się Kraków zaopiekował ich szkołą. Bardzo wiele pięknych wyrazów wdzięczności zamieszczają też pod adresem p. kierowniczki Misiąg, podnoszą jej macierzyńską opiekę nad dziećmi i jej wytężającą pracę.

Przytoczymy kilka ustępów z dziecięcych listów!... Prawie każdy zawiera podziękowanie za przesłane podarunki z „Głosu Narodu“. — A oto, jak wygląda dola tych dzieci w ich własnym opisie!

„Kochana Opieko!... U nas w szkole są bardzo biedne dzieci: I nie mają w czym chodzić i czasem nie mają chleba, ale do szkoły chodzą. Pani kupiła im buty, za które zapłaciła 6 zł... Cieszymy się, że o nas cała Polska i Wy Panowie opiekujecie się nami... Janina Wanik“.

„...a teraz dziękuję Wam za te zeszyty, bo pierw to my nie mieli na czym pisać, a teraz to już mamy... My chodzimy do szkoły chętnie, bo nasza Pani jest dobra... List pisała Leokadia Wolakówna“:

„... i też pozdrawiam Was za ten list, coście nam napisali. Dziękuję Wam wszystkie dzieci olganowskie i pani kierowniczka za te zeszyty i ołówki i obsadki... Leon Wilk, kl. III“.

„Kochana Opieko! Dziękujemy Wam za te podarunki, cożeście nam przysłali, jeszcze nikt nami się nie opiekował... Sabina Kuziewicz“.

„...Bardzo się cieszymy, że Panowie nam przysyłają różne podarunki... Henryk Kamela“.

„Drodzy Panowie!... Dziękujemy... Każde dziecko coś dostało... Nasza Pani jest dobra, więc stara się o nas, więc wystarała się nam, napisała Panom, Panowie nam przysyłają, teraz jest nam lepiej... Marian Leśniak“.

„..Dobre Panowie! Dziękujemy Wam Dobre Panowie za te zeszyty, bo nasza szkoła jest biedna. Niektóre dzieci przychodzą prawie boso i bes koszuli i bes palta (Kochana Jadwisiu, — pisze się „bez“, nie „bes“, pomyliłaś się, a teraz już będziesz wiedzieć, — uw „Gł. N.“), ale przychodzą pilno... U nas w Olganówce są piaski i bagna... Nas w szkole uczy pani, nazwisko Misiąg, imię Franciszka, ta nasza Pani jest bardzo ładna i... Pani nam ten list czytała, któreście napisały w gazecie... Do widzenia, do miłego zobaczenia... Jadwiga Wawer“.

„Kochana Opieko!... W niedzielę 28. będzie poświęcenie naszej szkoły, robimy przedstawienie, będzie bardzo uroczyście. Będzie Msza św., przyjedzie pan Wójt i pan Starosta... Więcej nie mam do pisania Pozdrawiam Was kochana Opieko i dzieci krakowskie... Alina Mitosławówna“.

„Drodzy Panowie! Bardzo dziękujemy, że Drodzy Panowie tak o nas dbają: Pozdrawiam Was wszystkich w Krakowie. ...Feliksa Kalitowska, klasa III“.

„Drogie Panowie!... Ludzie są tutaj biedne. Czasem to i głodne muszą chodzić i nikt im chleba nie da. I chodzą gołe i nie można patrzyć... Wacława Romanowska“.

„Drodzy Panowie!... Pani nam czytała to, co wyście napisały... W Olganówce są takie dzieci, że nie mają kawałka chleba... Ryszard Dedel“.

„Kochana Opieko!... Są bardzo w Olganówce biedni ludzie, niektóre mają dwa chaektary (kochana Zosiu, pisze się „hektary“, nie „chektary“, ale Ty o tym wiesz, tylkoś się pomyliła, — uw. „Gł. N.“), ale same bagna i piaski... Nasza szkoła jest biedna, a na Wełniance jest szkoła bogata, mają radio i nasza Pani jest dobra i ładna... Zofia Wawer“.

„Drodzy Panowie“... Ziemia tu jest bardzo niska, same piachy i błota. Pani nas uczy pisać, rachować i czytać... Czesław Matuszczyk“.

„Kochana Opieko... Niektóre dzieci są bardzo biedne, nie mają ani kawałeczka chleba. ...Same bagna, niema gdzie posiać zboża... Pozdrawiam Was wszystkie szkolne dzieci w Krakowie... Irena Brzezińska“.

„Drodzy Panowie!... W naszej Olganówce same błota i sam piasek i naokoło są lasy... Wacław Dedel“.

„...U nas na Wołyniu nie ma dużo uprawnych pól tylko łąki. Las mamy blisko i jest duży... Apolonia Leśniak“,

A teraz my wam, kochane dzieci, odpowiemy na Wasze listy.

KOCHANE DZIECI Z OLGANÓWKI!

Bardzo nas ucieszyły Wasze listy. Dlatego, że są tak ładnie, czyściutko i dobrze napisane. Znaleźliśmy u nich zaledwie parę błędów. Nie wszystkie dzieci szkolne tak dobrze piszą, jak wy. Widać, że się pilnie uczycie! Uczcie się dalej pilnie, bo bez nauki byłoby wam bardzo źle, a także dlatego, że w szkole dowiadujecie się tylu pożytecznych wiadomości, poznajecie naszą kochaną Ojczyznę, Polskę, inne kraje, cały świat.

Prawie wszystkie zaczynacie swoje listy od pozdrowienia chrześcijańskiego. To świadczy także, że kochacie Pana Boga i chcecie być dobrymi katolikami. Bądźcie takimi zawsze, bo w naszej religii znajdziecie jedyny drogowskaz w życiu.

Martwi nas to, co nam piszecie o biedzie panującej w waszej wsi i w szkole. Chcielibyśmy usunąć wszystkie wasze braki i tak zaopatrzyć waszą szkołę i was, kochane dzieci, by żadne z was nie cierpiało głodu lub chłodu, i by wasza szkoła miała wszystko potrzebne do nauki. Ale nie wiemy, czy potrafimy. Musimy pamiętać także o krakowskich dzieciach. Będziemy się jednak starali pomagać wam w miarę naszych sił. Prosiliśmy czytelników naszego „Głosu Narodu“ o pomoc. Wszystko to, cośmy uzbierali i co zbierzemy, użyjemy na zaopatrzenie waszej szkoły i na pomoc dla najbiedniejszych z was, kochane dzieci.

Nie zapomnimy o was. Teraz zbieramy ładne książki dla was. Będziecie, kochane dzieci, miały co czytać i oglądać, bo książki są z obrazkami. Myślimy jeszcze o innych rzeczach, ale o tym dowiecie się później.

Pozdrawiamy was serdecznie, kochane dzieci, a także waszą Panią, którą tak lubicie.

Komitet Opieki.

Migawki

Kiedy Japonia wypowie wojnę Chinom?

Niektórzy ludzie dorośli są jak dzieci. Ani rusz nie można ich odzwyczaić od stawiania niemądrych pytań: „Kiedy Japonia wypowie wojnę Chinom“, „kiedy skończy się proces inż. Doboszyńskiego?“, „kiedy rozwiążą kartel drożdżowy?“, co będzie jak ozon się jeszcze utleni?“ itd.

Albo ja wiem? Jeszcze z tymi Chinami i Japonią to pół biedy. Japończycy po różnych „pokojowych“ posunięciach zajmą całe Chiny no i wtedy nie będzie sensu wypowiadać Chinom wojny.

Ale na pytanie: „kiedy rozwiążą kartel drożdżowy?“, mogę najwyżej odpowiedzieć: wtedy, kiedy wyjdzie nowa ustawa emerytalna. No więc — powiedzmy — nieprędko.

A jeżeli nieprędko, to poco o to teraz pytać?

Al.

Pod znakiem swastyki

WALKA Z ORGANIZACJAMI MŁODZIEŻY.

Po rozwiązaniu katolickich stowarzyszeń młodzieży w diecezjach: Münster i Trewir — rozwiązano je świeżo także w diecezji Limburg. Rozwiązanie w ostatnim wypadku umotywowano tym, że te stowarzyszenia młodzieży „mimo zakazu uprawiania jakiejkolwiek pozakościelnej akcji, uprawiały gry, zabawy i sport, jak: szermierkę, strzelanie, piłkę nożną i t. p.“... Czyli III Rzesza zakazuje członkom katolickich stowarzyszeń zabawy.

DRUGA MOWA MIN. KERRLA.

Po niedawnej mowie w Fuldzie minister spraw kościelnych Kerrl wygłosił drugą mowę w Hagen (Westfalia). Mówił o „procesach obyczajowych“, zaprzeczył, by rząd III Rzeszy nosił się z zamiarem stworzenia jakiegoś „państwowego kościoła“, ale oświadczył, że zmierza do „zdania wyznań wyłącznie na ofiary wiernych“, lecz do tego „celu“ zmierza powoli, nie nagle... Oczywiście byłoby to jeszcze jedno pogwałcenie konkordatu, który przewiduje pewne świadczenia publiczne ze strony państwa na rzecz Kościoła.

Kronika kulturalna

PREHISTORYCY POLSCY JADĄ DO NIEMIEC.

Celem zapoznania się z wykopaliskami prehistorycznymi w okolicach Frankfurtu nad Menem wyjechała z Poznania wycieczka prehistoryków polskich: prof. Uniw. Pozn. dr. Kostrzewski, dr. Karpińska i dr. Krajewski.

Wycieczka ta jest rewanżem za wizytę prehistoryków niemieckich, którzy bawili w Biskupinie w pierwszych miesiącach br., zwiedzając osadę hagienną.

LAUREACI FRANCUSKICH NAGRÓD LITERACKIEJ I DZIENNIKARSKIEJ.

Charlies Plisnier, laureat tegorocznej Prix Goncourt liczy 40 lat. Studiował prawo w Brukseli, gdzie w roku 1920 został adwokatem. Pochodzi z Belgii. Napisał w tym czasie kilka tomów wierszy, a od roku 1936 poświęca się całkowicie literaturze.

Książka „Faux passeport“ — „Fałszywy paszport, albo wspomnienia agitatora“ nie jest powieścią, lecz zbiorem pięciu opowiadań, w których autor w opowiadaniach zaledwie powierzchownie ujętych w formę powieściową usiłuje przedstawić społeczną akcję rewolucyjną naszych czasów.

Plisnier jest pierwszym cudzoziemcem, piszącym w języku francuskim, który otrzymał nagrodę Goncourtów.

* * *

Laureat wielkiej nagrody dziennikarskiej im. Theophraste Renaudott Rogissard, jest nauczycielem w dep. Ardennes. Nagrodzona jego książka „Mereval“ była poprzednio drukowana w czasopiśmie regionalnym.

Humor

DOBRY TOWARZYSZ.

— Wiesz mam takie pragnienie, że dziś chyba upiję się na śmierć.

— Wobec tego chciałbym umrzeć wraz z tobą!

Wiadomości sportowe

Polska gra ze Szwecją w hokej

Dziś w sobotę w Katowicach odbędzie się międzypaństwowy mecz hokejowy **Polska—Szwecja.** — Jutro znowu ze Szwedami zagrają Ślązacy w meczu **Śląsk—Sztokholm.**

Drużyna polska wystąpi w następującym składzie: Stogowski, dr Kasprzak, mgr. Ludwiczak, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Kasprzycki, Zieliński, Burda. Jako rezerwowych wyznaczono Tarłowskiego i Ursonia z KS Dębu. Uderza wystawienie Tarłowskiego, zamiast Maciejki, który jest obecnie w słabej formie.

L. T. C. (PRAGA) — H. C. DAVOS 3:1.

L. T. C. pokonało w hokeju H. C. Davos, odnosząc częściowy rewanż za porażkę, jaką Czechosłowacja poniosła w spotkaniu ze Szwajcarią 1:5.

A. K. S. najbardziej dżentelmeńską drużyną piłkarską

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Ligi przyznał doroczną nagrodę za najbardziej dżentelmeńską grę **A. K. S.'owi z Chorzowa.** Dotychczas nagrodę tę zdobyły w roku 1933 — **Ł. K. S.** w 1934 — **Garbarnia,** w 1935 — **Warta,** w 1936 — **Wisła.**

POLSKA REPREZENTACJA BOKSERSKA WYJECHAŁA DO NORWEGII.

W czwartek wyjechała do Norwegii repr. bokserska Polski pod kier. prezesa P. Zw. B. dra Mirzyńskiego.

WALNE ZGROMADZENIE DWU NAJSTARSZYCH KLUBÓW PIŁKARSKICH.

W dniu 12 grudnia odbędą się w Krakowie walne zgromadzenia dwu najstarszych klubów piłkarskich **Wisły i Cracovii.** W Krakowie krążą pogłoski, że na zebraniu Cracovii ma dojść do pewnych rozgrywek na tle personalnym i polityki klubowej.

KURS DLA INSTRUKTORÓW HOKEJOWYCH W KATOWICACH.

Od kilku dni odbywa się w Katowicach skoszarowany kurs dla pómocników i instruktorów hokejowych. W kursie bierze udział 34 uczestników z okręgu warszawskiego, poznańskiego, łódzkiego, lwowskiego, krakowskiego, śląskiego, pomorskiego, lubelskiego i wołyńskiego. Ze znanych zawodników udział w tym kursie biorą olimpijczycy Burda z Krynieckiego T. H., Król z ŁKS, czołowi zawodnicy Sokoła krakowskiego Nowicki i Bezard i inni. Kurs ten prowadzony przez mgr. Ludwiczaka i Machnickiego potrwa do 12 grudnia.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W PIŁCE RĘCZNEJ.

W dniach 4 i 5 b. m. odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo Okręgu w siatkówce i koszykówce panów. Największe zainteresowanie budzi spotkanie w siatkówce pomiędzy Olszą a Wisłą. Jak wiadomo w pierwszej rundzie wygrała drużyna Olszy po bardzo zaciętej walce. Wisła znajdująca się obecnie w doskonałej formie, będzie się starała spotkanie rozstrzygnąć na swą korzyść. Obie drużyny posiadają największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca toteż spotkanie to zadecyduje, która z drużyn sięgnie po tytuł mistrzowski. Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota dnia 4 bm. (sala YMCA — Krowoderska 8); **Siatkówka panów:** Cracovia — Wawel, Olsza — Wawel i Olsza — Wisła. Początek zawodów o godzinie 18.15.

Niedziela dnia 5 bm. (Hala Ośrodka W. F. — Zwierzyniecka 26): Koszykówka: Wisła — Modrzejówka, Wawel — Olsza, Garbarnia — Cracovia. Początek zawodów o godzinie 17-tej.

Czy można uzyskać zakaz sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego?

Z kilku stron zwrócono się do nas z zapytaniami jak należy postąpić, jakie ew. podjąć starania, aby na terenie danej gminy (powiatu, miasta) uzyskać zakaz sprzedaży produktów“ monopolu spirytusowego. Zainteresowani podnoszą, że dawniej (przed kilku laty) na podstawie plebiscytu ludności, można było wystąpić do monopolu spirytusowego z żądaniem zwinięcia wszystkich wyszynków.

Otóż faktycznie, tak było dawniej. **Obecnie przywilej ten został zniesiony,** natomiast gmina może wystąpić **do Urzędu Akcyz z prośbą o zwinięcie na danym terenie wyszynków,** przy czym prośba taka musi być umotywowana specjalnymi lokalnymi warunkami (np. szerzącą się epidemią chorobami etc.). Urząd Akcyz na podstawie dochodzeń, może czasowo wydać zakaz sprzedaży wszelkich trunków na danym terenie.

Jak więc widzimy starania o „pozbycie“ się — jak to jeden z Czytelników napisał — wyszynku nie jest łatwe i powiedziawszy prawdę **praktycznie prawie niewykonalne.**

Przemysł ludowy i domowy wyłączony spod przepisów prawa przemysłowego

Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Op. Społ. wydało rozporządzenie w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego.

Rozporządzenie to uchyla dotychczas obowiązujące rozporządzenie z dn. 27 maja 1935 r. o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej spod przepisów prawa przemysłowego. Rozszerza ono dotychczasowe przepisy, wyłączając spod prawa przemysłowego ludność wiejską, trudniącą się przemysłem ludowym lub domowym oraz pracą chałupniczą, nietylko samodzielnie, lecz także przy pomocy osób, należących do rodziny i domowników wytwórcy. Uwzględnia również postulat sfer rolniczych, aby posługiwanie się narzędziami i maszynami, stanowiącymi wspólną własność większej ilości wytwórców, o celach zarobkowych (spółdzielnie), nie powodowało zaliczenia do grupy przemysłów, podlegających prawu przemysłowemu.

Nowa pożyczka wewnętrzna we Francji

Ministerstwo Skarbu zamierza wypuścić w najbliższym czasie bony skarbowe na przypuszczalną sumę 2 miliardów fr. Minister Bonnet na konferencji z dziennikarzami zaznaczył, że wprawdzie rezerwy kredytów skarbowych w Banku Francji wynoszą jeszcze około 10 miliardów fr., jednakże wobec przypadających wkrótce licznych terminów płatności, rząd woli nie wyczerpywać tych kredytów i odwołać się do społeczeństwa. Min. Bonnet spodziewa się, że społeczeństwo wyrazi zaufanie dla finansowej polityki rządu i odpowie przychylnie na jego apel. Ministerstwo Skarbu ogłosiło bliższe szczegóły odnośnie emisji bonów skarbowych. Będą one wykupywane w 3-ch terminach: 1) w grudniu 1940 r. po kursie al pari, 2) w grudniu 1944 r. po kursie 160 za 100 i 3) w grudniu 1946 r. po kursie 112 za 100. Skarb zastrzegł sobie prawo wykupu bonów w terminach pośrednich. Oprocentowanie bonów wynosić będzie 5 proc. Kurs emisyjny ustalony został na 95,50 za 100 fr. nominalnej wartości.

Radio

Tydzień muzyki rozrywkowej w radio

Programy zagraniczne: godz. 17.00 Rzym Koncert symfoniczny; 18.00 Radio Paris Koncert symfoniczny; 19.05 Sztutgart „Faust“ — opera; 19.30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny; 19.35 Wiedeń Śpiewa Alfred Piccaver; 20.00 Budapeszt „Orłow“ — operetka; 20.00 Praga „Car i cieśla“ — opera; 20.45 Sztokholm Recital skrzypcowy.

Koncerty rozrywkowe w bieżącym tygodniu P. Radia posiadają najróżnorodniejszy charakter. Znajdą tutaj słuchacze piosenki lekkie w wykonaniu solistów, popularne melodie w wyk. orkiestry, zespołów wokalnych, oraz pogodne audycje słowno-muzyczne. Poniedziałek dnia 6 grudnia zapowiada o godzinie 16.15 koncert śląskiej kapeli ludowej i o godzinie 18.10 jako zupełny kontrast — płyty murzyńskiego pieśniarza Turnera Laytona. Od godz. 20.00 do 21.00 nadany będzie koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — We wtorek dnia 7 grudnia zespół wileńskich mandolinistów „Kaskada“ wystąpi w koncercie zatytułowanym “Zatańczymy przy dźwiękach mandolin“. O godz. 17.15 przygrywać będzie z Łodzi orkiestra węgierska Lajosa Kissa (z płyt). Zabarwienie folklorystyczne wniesie do programu tego dnia „Wieniec pieśni górniczych“ z Katowic w wykonaniu Chóru K. P. W. o godzinie 19.30. — Środa dnia 8 grudnia jako dzień świąteczny obfituje w liczne koncerty rozrywkowe i popularne. O godzinie 8.15 usłyszą radiosłuchacze dźwięki orkiestry wojskowej z Poznania, o godzinie 11.00 lekkie intermezza i serenady z płyt; o godzinie 13.20 Koncert rozrywkowy z Wilna. Po południu przygrywać będzie o godzinie 18.05 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego, o godzinie 19.15 popłyną falami eteru pieśni Śląska Cieszyńskiego, a o godzinie 20.00 zagraniczne piosenki liryczne i komiczne z płyt; Muzyka taneczna Małej Orkiestry P. R. z udziałem refrenistów zakończy o godzinie 22.00 program muzyczny tego dnia. — W czwartek dnia 9 grudnia o godzinie 11.40 — pieśni francuskie z płyt. O godzinie 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego z Katowic, a o godz. 20.00 prawie dwugodzinny koncert, złożony z najpiękniejszych melodii i wiązanek w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem solistów i „Czwórki Radiowej“. — Piątek dnia 10 grudnia przyniesie o godzinie 16.15 „Walce i serenady“ w wyk. Tria Rozgłośni Poznańskiej i śpiewaczki Celiny Kreyczi. O godzinie 18.10 nadane zostaną „Zespoły wokalne w operetkach zagranicznych“ w nagraniach płytowych i o godzinie 19.30 nieznane pieśni ludowe Śląska. — W sobotę dnia 11 grudnia o godzinie 18.15 usłyszą radiosłuchacze piosenki w wyk. Zofii Terné, a o godzinie 20.00 koncert rozrywkowy urozmaicony piosenkami „Czwórki Radiowej“ oraz melodiami, odegranymi na harmonii przez K. Turewicza.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 5 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Pieśni ziemi wileńskiej; — 9.00 „Marszałek Piłsudski i jego rodzinne strony — pogadanka; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Dialog o potędze“ scena; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.00 Kanarki śpiewają do mikrofonu; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 „Marszałek Piłsudski wychowawcą polskiej młodzieży — odczyt; 16.00 Koncert solistów; — **16.45 „Anielcia i życie“** — powieść; **17.00 Koncert orkiestry; 17.20 „Józef Piłsudski o swoim życiu“** — fragmenty; **18.00 „Od Warszawianki do I Brygady“** — melodie; **19.00 „W cieniu wielkości“** — rapsod poetycki; 19.30 Słynni wirtuozi; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 21.15 **„Święty Mikołaj w królestwie eteru“** — audycja lekka; **21.45 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki;** 22.05 Polskie tańce z przed 59 laty; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: Po nabożeństwie muzyka z płyt; 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 19.30 Wiadomości bieżące; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 **I. audycja konkursowa Towarzystw Śpiewaczych Województwa Krakowskiego;** 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 10.30 Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 13.00 „O malarskim bogactwie krajobrazu lwowskiego“ — pogadanka; 19.30 Wieczorynka świetlicowa; 20.00 Muzyka polska; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.30 Chór chłopięcy; 10.30 Po nabożeństwie muzyka z płyt; 13.00 Wizerunki prelegentów radiowych, pogadanka; 19.30 Utwory skrzypcowe; 20.00 „Przy żeleźnioku dzisio niedziela“ — audycja pogodna; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 3 grudnia 1937 r. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.25
Pszenica dworska jednolita	28.50—28.75
Pszenica jednolita biała dworska	28.50—28.75
Pszenica zbierana	27.50—27.75
Żyto dworskie jednolite	24.00—24.25
Żyto zbierane	23.25—23.75
Owies jednolity dworski	22.00—22.50
Owies zbierany targowy	20.25—20.50
Owies zadeszczony	19.25—19.50
Jęczmień jednolity dworski	20.25—22.25
Jęczmień przemiałowy	18.75—19.25
Jęczmień zadeszczony	19.25—19.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg. 0-30 proc.	45.50—47.00
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	44.00—44.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	40.50—41.50
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	33.00—34.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.25—34.50
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.25—33.50
Mąka razowa	27.25—27.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—34.00
Otręby żytnie standartowe	15.25—15.50
Otręby pszenne średnie	15.00—15.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

ŚCISŁA ODPOWIEDŹ.

Ciocia pyta małego siostrzeńca:

— Czy przyjemnie chodzić do szkoły?

— O, nawet bardzo przyjemnie. I wracać też przyjemnie. Tylko siedzieć w szkole nudno!

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

4. Sobota. Św. Barbary. Wschód słońca 7:26, zachód 15:26. Długość dnia 8 godz.

—o—

NOWY ŁAWNIK MIEJSKI. W części nakładu wczorajszego „Głosu Narodu" zdaliśmy sprawę z części posiedzenia Rady m., które odbyło się w czwartek wieczór. Na zebraniu tym dokonano m. in. wyboru nowego ławnika zarządu m. Został nim dyrektor Banku Zw. Spółek Zarobkowych dr Jędrzejowski.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE KRAKOWSKIM. Z dniem 1 stycznia w sądownictwie krakowskim nastąpią liczne przesunięcia. M. in. kilku asesorów otrzymało już dekrety nominacyjne. Z awansami połączone są przeniesienia do innych sądów apelacji krakowskiej, oraz innych apelacyj.

SZUKALSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI. Stanisław Szukalski, który w ostatnich miesiącach bawił w Polsce m. in. w Krakowie, zrażony niepowodzeniami przy realizacji swych zamierzeń (m. in. prowadzeniu szkoły artystycznej) wyjechał z powrotem do Ameryki.

NA OSTATNIM TARGU PŁACONO ZA: Mleko niezbier. litr 0.20—0.22 zł., śmietanka 0.50—0.60 zł., śmietana 1.00—1.20 zł., ser zwycz. kg. 0.80—0.90 zł, masło wybor 3.80 zł., masło stoł. 3.60 zł., masło kuchenne 3.20— 3.40 zł., jaja świeże sztuka 0.11—0.14 zł., buraki ćwikł. kg 0.08—0.10 zł., cebula 0.15—0.18 zł., marchew 0.08—0.10 zł., pietruszka 0.25—0.30 zł., seler 0.25—0.30 zł., ziemniaki 0.07—0.08 zł. Gęś żywa sztuka 4—5 zł., indyk i indyczka 5—9 zł., kura żywa 2.50—4 zł., kaczka 2.50—3 zł., perlica 2.50—3 zł., zając w skórce 3—3.50 zł., zając bez skórki 2.50—3 zł., Jabłka komp. kg. 0.35—0.50 zł., jabłka deser. 0.60—0.90 zł., gruszki deser 1—1.80 zł., Karp żywy mały kg. 1.60 zł., karp żywy duży 1.70 zł., lin 1.60—1.80 zł., brzana, leszcz, szczupak 2.50—2.75 zł., sandacz 3.—3.50 zł., wiślane drobne i średnie 0.60—1.00 zł.

—o—

Komunikaty

„MIKROFON W KOPALNI SOLI W WIELICZCE". W sobotę w dniu św. Barbary patronki górników, nadany będzie o godz. 12.03 obszerny reportaż oryginalny z głębi kopalni wielickiej. Tym razem udało się uchwycić całokształt pracy w kopalni, schodząc z mikrofonami do najniższych poziomów roboczych, gdzie w t. zw. „przodku" dokonano zdjęć płytowych z pracy maszyn wrębowych, wiertarek, odstrzału, wybierania i odsyłania złomów solnych na powierzchnię. Transmisję zorganizowała Rozgłośnia krakowska przy pomocy wozu transmisyjnego sprowadzonego z Warszawy. Reportaż prowadzi Marian Mikuta.

Z POL. TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę dn. 4 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 27, I. p. posiedzenie Sekcji Dydaktycznej z odczytem prof. dra Franciszka Fuchsa p. t. „Nauczanie historii w szkole powszechnej". Goście mile widziani.

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. dra Kazimierza Nitscha pt.: Kilka słów o języku listów Szopena, odbędzie się w niedzielę 5 b. m. w sali wykładowej Seminarium Polonistycznego U. J. przy ul. Gołębiej 20, o godz. 11.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 4. XII. „Freuda teoria snów".
TEATR M.: Niedziela 5. XII. popoł. „Freuda teoria snów"; wiecz. „Wielka miłość".
TEATR M.: Poniedziałek. 6. XII. „Poławiacze pereł".

ADRIA: I. Varieté (w gł. roli Annabella z Joam Garbin), II. „Postrach dzikiego zachodu (Bick Bonn).
APOLLO: „Eskapada".
BAGATELA: „X 27" (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz".
KINO MUZEUM w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek: „Żółty skarb" (Gary Cooper) Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 19 wieczór po cenach porankowych.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do poniedziałku 6 bm. włącznie „Nie zapomnij o mnie" — Benjamino Gigli, — „Wilhelm Tell — Konrad Veidt.
PROMIEŃ: Król i chórzystka.
STELLA: Pani Minister tańczy (Mankiewiczówna).
SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.
ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty", (Beniamino Gigli).
UCIECHA: „Władczyni puszczy" (film kolorowy).
WANDA: „Gdy kwitną bzy".

—o—

Konkurs chórów woj. krakowskiego

Dzisiaj, w sobotę odbędzie się w Sali Saskiej interesujący konkurs siedmiu chórów krakowskich, zorganizowany przez Związek Towarzystw Muzycznych Woj. Krakowskiego w porozumieniu z rozgłośnią krakowską Polskiego Radia. Chóry, które wyróżnione zostaną przez specjalny sąd konkursowy, złożony z najpoważniejszych przedstawicieli krakowskiego świata muzycznego, będą dopuszczane w bieżącym sezonie do audycji radiowych. Interesujący program i nader przystępne ceny wstępu ściągną niewątpliwie licznych miłośników muzyki na koncert, który rozpocznie się o godz. 18-ej.

Dlaczego odmawia się pomocy kilkudziesięciu nędzarzom?

Pracownikom umysłowym, którzy wskutek bezrobocia żadnej pracy, mimo usilnych starań otrzymać nie mogli, przyznano po zakończeniu „pomocy zimowej" doraźną pomoc w miesiącach letnich udzielaną co miesiąc zdołu w Stołowni dla Bezrobotnych Pracowników Umysłowych św. Jana 3 z pozostałości po zlikwidowanej „pomocy zimowej". Pomoc ta wynosiła zależnie od liczebności rodziny od 12 do 20 zł. i od 18—40 kg. chleba. *W miesiącu listopadzie wstrzymano wydawanie świadczeń*, tak pieniężnych jak i w naturze, tłumacząc się wyczerpaniem zapasów, a ponieważ „pomoc zimowa" rozpoczyna się w tym roku dopiero w grudniu, przy czym *wydawanie deputatów nastąpi dopiero około 15 grudnia, kilkudziesięciu pracowników umysłowych znalazło się w niezmiernie krytycznym położeniu.*

Pracownicy przeprowadzili za pośrednictwem Ch. Z. Z. szereg interwencyj, prosząc o przyznanie im również na miesiąc listopad pobieranych dotąd świadczeń. Udali się więc do *prez. Kaplickiego*, przedkładając odpowiedni memoriał. Prezydent skierował ich do *nacz. Groneckiego*, odsyłając na jego ręce petycję. Gdy delegacja znalazła się u p. Groneckiego, okazało się, że *petycji nie ma, gdyż „zaginęła"*. Interweniowano więc ponownie u Prezydenta Miasta. Tym razem delegację przyjął w zastępstwie wiceprez. Klimecki, który odesłał delegatów do dra Ostrowskiego, sekretarza Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Dr. Ostrowski oświadczył przybyłym, że nic ze swej strony nie może zrobić, gdyż „pomoc zimowa" rozpocznie się dopiero w grudniu. Udała się więc delegacja do wicewojewody dr. Małaszyńskiego, *który wyraził przekonanie, że fundusze na ten cel powinny się znaleźć i odesłał delegację do sen. Lipińskiego.*

Gdy wszystkie interwencje okazały się bezskuteczne, gdy w wielu wypadkach przed delegacją zamykano drzwi, a jej członków traktowano jako natrętów, zrozpaczeni bezrobotni zwrócili się jeszcze raz do Zarządu Miasta po ostateczną odpowiedź. *Zarząd Miasta odmówił ostatecznie pomocy pracownikom umysłowym za miesiąc listopad*, przypuszczając zapewne, że zdołają oni przetrzymać krytyczny okres do momentu, kiedy będą mogli korzystać z pomocy zimowej. Odmówił również pomocy Fundusz Pracy. Uzyskano jedynie zapewnienie dr. Ostrowskiego, że przyśpieszy wydanie deputatu z pomocy zimowej, należnego za miesiąc grudzień.

Rozgoryczenie tych ludzi jest wielkie. Bo czyż Zarząd Miasta wspólnie z Funduszem Pracy nie mogliby wyasygnować kilkuset złotych i w ten sposób pomóc przeżyć tym bezrobotnym i w tak trudnym miesiącu jak listopad? Czyż gminę m. Krakowa i Fundusz Pracy nie stać na udzielenie pomocy kilkudziesięciu bezrobotnym pracownikom umysłowym, pozbawionym pracy i wyrzuconym poza nawias życia? Czyż w interesie publicznym leży, aby tych kilkudziesięciu nędzarzy doprowadzać do rozpaczy przez odebranie im nawet tych minimalnych świadczeń, gdy jednocześnie nie brak pieniędzy na inne, mniej naglące, cele? Czy nie można by kwotą potrzebną na pomoc dla tych biedaków w listopadzie, obciążyć Komitet Pomocy Zimowej. Nie wątpimy, że Zarząd Miasta i Fundusz Pracy naprawi wyrządzoną kilkudziesięciu pracownikom umysłowym krzywdę i zmieni swą pierwotną decyzję.

—ooo—

Rzadka uroczystość w Krakowie

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych przejdzie ulicami: Karmelicką, Szewską, Rynkiem, Grodzką, Franciszkańską, Zwierzyniecką oryginalna procesja. Wśród muzyki i radosnych pieśni parafianie dębniccy przywitają 4 dzwony przywiezione z Białej i przyprowadzą je do nowego kościoła w Dębnikach. Konsekracji dzwonów dokona w święto Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny Ks. Biskup Rospond. Po konsekracji nastąpią wpisy do ksiąg pamiątkowych i zawieszenie na tarczach pamiątkowych dzwoneczków. O godz. 12 Msza św., potem do godz. 16 można będzie oglądać dzwony i składać ofiary.

—o—

Kandydat na inspektora pracy w Krakowie skazany przez sąd

Ładnym nabytkiem mógłby się dzisiaj poszczycić Kraków, gdyby nie karzące ramię sprawiedliwości. Przed kilku miesiącami odpowiadał przed sądem w Kielcach b. inspektor pracy na tamtejszy okręg, który *równocześnie zabiegał o identyczne stanowisko w Krakowie, p. Julian Kowalik* pod zarzutem pobierania w okresie lat 1933—1937 podwójnych diet i wystawiania fałszywych rachunków kosztów podróży. Sąd kielecki uniewinnił p. inspektora. Na innym stanowisku stanął jednak sąd apelacyjny w Krakowie, pod przewodnictwem sędziego Podobińskiego i skazał Kowalika *na 2 lata bezwzględnego więzienia, utratę praw na lat 5 i zapłatę grzywny w wysokości 3.000 zł.*

Kara za okrzyk wzniesiony na Wieży Mariackiej

Niemały kłopot miały władze krakowskie z rozstrzygnięciem następującej sprawy. Przed kilku tygodniami jedna z członkiń Stronnictwa Narodowego Irena S. udała się na Wieżę Mariacką celem jej zwiedzenia. Gdy znalazła się w pokoiku strażnika pod szczytem wieży biła właśnie godzina 12 i strażak trąbił tradycyjny hejnał, który przez zainstalowany mikrofon, ustawiony w pokoiku popłynął na falach polskich radiostacji. Korzystając z okazji p. S. podeszła do mikrofonu i zawołała „nie kupuj u żyda". Za tę demonstrację została ona skazana przed kilku dniami na karę administracyjną 5 zł.

—ooo—

Wyrabiał lemoniady na sacharynie

Właściciel fabryki wody sodowej w Trzebini, żyd Chaim Mandelbaum zaskarżył do Sądu Okr. w Krakowie, właściciela konkurencyjnej fabryki katolika Antoniego Kościółka o rozsiewanie wiadomości, że Mandelbaum do wyrobu lemoniad używa sacharyny. Wiadomości te zdaniem Mandelbauma nie odpowiadały prawdzie. Tymczasem na wczorajszej rozprawie, która odbyła się w Sądzie Okr. przed sędzią Bobilewiczem, Kościółek przeprowadził dowód prawdy, skutkiem czego uwolniony został od winy i kary. Kościółka bronił adw. dr Stuhr. Wyrok ten odbije się z pewnością poważnie nie tylko na interesach p. Mandelbauma, ale i jego współwyznawców z Trzebini. Przestaną u nich kupować nie tylko „goje", ale również i „swoi".

Św. Mikołaj na „Pomoc Zimową"

Najbliższa niedziela przyniesie Krakowowi niezwykłą akcję w postaci wielkiej zbiórki, organizowanej przez Sekcję propagandowo-prasową Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Atrakcję zbiórki niedzielnej, stanowić będą — obok korowodu „św Mikołajów" — artyści i artystki teatru Słowackiego, którzy w efektownych, barwnych kostiumach wystąpią na przystrojonych w zieleń platformach i objadą ważniejsze punkty Krakowa, zbierając po drodze datki. W powszechnej zbiórce 5 grudnia wezmą udział różne organizacje społeczne, zawodowe, związki b. wojskowych, młodzież akademicka i in. Zgłoszenia organizacyj przyjmuje Biuro Pomocy Zimowej w Magistracie (Sala Dietla I. p.).

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Maria Orlik, l. 74. — Śp. Januszek Śliwiński, l. 2. — Śp. Mikołaj Trybalski, l. 71, em. m. — Śp. ze Śmiechowskich Maria Leśniakowa, l. 79, żona em. — Śp. Maria Czech, l. 86. — Śp. z Rogalskich Emilia Schmagierowa, l. 63, żona em. sąd. — Śp. Józef Piękoś, l. 32, post. P.P. — Śp. Stanisława Łapczyńska, l. 36. — Śp. Władysław Kozłowski, l. 16, uczeń. — Śp. dr. Jan Nowicki, l. 69, prezes P. T. T. — Śp. z Ordyczyńskich Helena Nalepowa, l. 57. — Śp. Michalina Łabowa, l. 85, wdowa po em. P.K.P. — Śp. Jan Marcinkowski, l. 56, em. urz. — Śp. Artur Wierzbiański, l. 54, inwalida. — Śp. z Lelitów Antonina Piszczekowa, l. 61. — Śp. Władysław Wojtaszek, l. 37, nauczyciel.

Jan Kołodziej
Komornik Sądu Grodzkiego
w Niepołomicach
Dnia 21 listopada 1937 r.
Km. 46 i 48/37.
Sprawa: Bank Kredytowo-Spółdzielczy w Bochni c/a Antoni Sala i tow. w Świdówce.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1938 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników: 1) Marii z Kowalów Biernatowej w Nieznanowicach, 2) Antoniego Sali 3) Anny z Kowalów Salowej, 4) Stanisława Długosza, — wszystkich w Świdówce nieruchomości: I. 1) lwh. 71 gm. Nieznanowice dł. Marii z Kowalów Biernatowej własnej, składającej się z pbud. lkat. 28. pgr. lkat. 88, 89/2, 90/1, 91, 92/2, 633, 107, o łącznej pow 1 mórg 439 s. kw. Na realności tej stoi dom mieszkalny wraz z przynależnościami. Realność lwh 71 gm. Nieznanowice wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 1.640 zł., 2) Realności lwh. 282 gm. Nieznanowice dł. Marii z Kowalów Biernatowej własnej, skład. się z pgr. lkat. 165/5, w połowie dł. własnej o pow. 432 s. kw., ½ cz. lwh. 282 gm. Nieznanowice oszacowana została na kwotę 216 zł.. II) Realność lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. dł. Stanisława Długosza w Świdówce własnej, skład. się z pbud. lkat. 54/1, pgr. lkat. 85, 87, 88/1, 89/1, 103/1, 104, 105/1, 151/1, 152/1, 153, 154/1, 155/1, 257/1, 267/1. 286/1, 287/1, 300/1, 301/1, 302/1, 128/10 o łącznej pow. 10 morgów 1.318 s. kw. Na parc. pbud. lkat. 54/1 stoi dom mieszkalny wraz z przynależnościami. — Realność lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 13.939 zł. — III. 1) Realności lwh. 244 gm. Niewiarów I. cz. dł. Anny z Kowalów Salowej własnej skład. się z pgr. kat. 48/6 o pow. 52 a 98 m. kw. czyli 1.473 s. kw. oszacowanej na kwotę 736 zł. 50 gr. — 2) Realności lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. dł. Antoniego Sali własnej, skład. się pbud. lkat. 70, pgr. lkat 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, o pow. 9 morgów 1.385 s. kw. — Na parc. pbud. lkat. 70 stoi dom mieszkalny wraz z przynależnościami. Nieruchomość lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. stanowiącą własność dł. Antoniego Sali wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 10.092 zł. 50 gr. — IV. Realności lwh. 1. gm. Książnice dł. Stanisława Długosza własnej, skład. się z pbud. lkat. 54, pgr. lkat. 32, 33, 63, 64, 365, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 722, 758, 578, 1011/2; 1011/3, o łącznej pow. 10 morgów 1.397 s. kw. Na parc. pbud. lkat. 54 stoi dom drewniany wraz z przynależnościami — ½ cz. lwh. 1 gm. Książnice dł. Stanisława Długosza własnej wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 8.252 zł. 12 gr. — Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach.

Cena wywołania wynosi odnośnie realności lwh. 71 gm. Nieznanowice 1.093 zł. 20 gr, — odnośnie ½ cz. lwh. 282 gm. Nieznanowice 144 zł. odnośnie lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. 9.292 zł. 60 gr., — odnośnie lwh. 244 gm. Niewiarów I. cz. 491 zł., — odnośnie lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. 6.728 zł. 03 gr., — odnośnie ½ cz. lwh. 1 gm. Książnice 5.501 zł. 41 gr. —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności lwh. 71 gm. Nieznanowice 164 zł. — odnośnie ½ cz. lwh. 282 gm. Nieznanowice 21 zł., 60 gr — odnośnie lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. 1.393 zł. 90 gr. — odnośnie lwh. 244 gm. Niewiarów I. cz. 73 zł. 65 gr. — odnośnie lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. 1.009 zł. 25 gr. — odnośnie ½ cz. lwh. 1 gm. Książnice 825 zł. 21 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej„ akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w biurze komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Kołodziej.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 707/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1937 r. o godz. 9.30 w Myślenicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z garniturów dziecięcych, kap na łóżka, narzut na otomany, swetrów, chodników i materiałów wełnianych, oszacowanych na łączną sumę zł. 534.

Ruchomości można pooglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. V.
w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18.
Sygnatura: V. Km. 738/36.
Firma: Urban Schwarzenberg c/a Dr Aleksander Grüner.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1937 roku, o godz. 10 w Borku Fałęckim, odbędzi się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Aleksandra Grünera, składających się z szafy bibliotecznej orzechowej, biurka orzechowego, 26 tomów książek oprawnych w płótno, saloniku obejmującego stół, 4 krzesła, kanapkę, 1 fotel kryte pluszem, sofę krytą pluszem, dywan strzyżony, 3 gobeliny w ramach złoc., 2 obrazy olejne, oszacowanych na łączną sumę zł. 1040.

Ruchomości można pooglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Piotr Bill.

NIE WIEDZIAŁ.

— Panie, odczyt dopiero rozpoczął się, a pan już ziewa.

— Przepraszam, nie wiedziałem, że tu jest zwyczaj ziewania na zakończenie odczytu.

CIĄG DALSZY.

Przed sądem grodzkim. Sprawa o zakłócenie spokoju.

— Więc jak to było? — zwraca się sędzia do oskarżonego.

— Ano, ledwie wszedłem do pokoju, żona mnie szczotką w głowę, to ja ją laską, a ona mnie czajnikiem, to ja ją krzesłem, ona — rondlem, ja — doniczką...

— No i co potem?

— Potem? Potem zaczęliśmy się bić.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 106

A jednak...

Pomyślał, że za wiele wrażeń było na słabe nerwy kobiece, obawiał się, że Marta dostanie nerwowego ataku.

Przyniesioną szklankę wody przytknął jej do ust, mówiąc łagodnie, ale z naciskiem.

— Napij się, napij się koniecznie.

Usłuchała, zęby jej dzwoniły o szklankę. Po paru łykach uspokoiła się prawie zupełnie i wznosząc zdumione oczy ku pochylonej nad sobą postaci, przemówiła:

— Ale jakże to się stać mogło? przecież widziałam...

Zatrzęsła się, zadrżała, potoczyła dokoła przerażonym wzrokiem — i do śmierci nie zapomnę!

Zakonnik położył jej rękę na głowie i powiedział z tą samą ciągle łagodnością, ale dziwnym nakazem w głosie:

— Zapomnisz. Pamiętaj, że to był zły sen

Patrzył jej przy tym w oczy. Ona nie spuściła wzroku i powtórzyła za nim, jak zahypnotyzowana:

— To był zły sen.

Wszyscy milczeli przez chwilę. W głębokiej nocnej ciszy słychać tylko było bicie ich trojga serc.

Wreszcie odezwała się Marta:

— Niechże pan opowie...

Zakonnik popatrzył na nią z wyrzutem.

— Jestem twoim bratem, powiedział.

Zaczerwieniła się i powtórzyła:

— No więc, powiedz, jak to się stało.

— Tak, tak, opowiedz jak to się stało! powtórzył Eryk. Przecież musimy wiedzieć, choćby dlatego, że musimy móc ludziom wyjaśnić...

Alfred mu przerwał.

— Pierwszy warunek: absolutne milczenie. O tym, co wam mówiłem, nie ma nikt wiedzieć.

Dokończył z wielką powagą, głosem uroczystym:

— Hrabia Alfred Krasnohorski nie żyje. Rozmawia z wami brat Erazm, z zakonu Kapucynów w Bożej Woli, któremu Bóg pozwolił przynieść wam pokój i radość“.

Umilkł — i stał przed nimi wysoki, szczupły, w sztywno opływających go fałdach habitu, z podniesioną do góry głową i błyszczącymi natchnieniem oczyma.

Eryk i Marta patrzyli w niego, jak urzeczeni. Trzymali się za ręce — zdawało im się, że nigdy dosyć blisko siebie być nie mogą, przez długą chwilę odezwać się nie śmieli.

Nareszcie zdobył się Eryk na przemówienie:

— Alfredzie, to być nie może! ja ci ustąpię, twoje miejsce jest tutaj...

Odpowiedział mu głos uroczysty:

— Moje miejsce jest u ołtarza.

Popatrzył na nich tym samym natchnionym wzrokiem.

— Czy wy wiecie... czy wy sobie możecie wyobrazić, jaki przełom sprawia w duszy człowieka spotkanie się oko w oko ze śmiercią... Nie! Źle się wyraziłem! Ja już byłem w objęciach śmierci...

Eryk i Marta słuchali z bijącymi sercami.

— I... — wyszeptali równocześnie.

— Cudem Bóg mnie ocalił.

Milczenie przerwała Marta. Ze złożonymi rękami zaczęła prosić:

— Proszę, proszę opowiedzieć... bardzo proszę...

Zakonnik uśmiechnął się.

— Oj! kobieta! wieczna, odwieczna syrena!... No, już dobrze, dobrze, opowiem... przecież po to tu przyjechałem!

Zajął miejsce w fotelu przy biurku, oparł głowę na ręku i zaczął mówić stłumionym głosem:

— Siedzę tu żywy i zdrowy, dwa lata już od tej straszliwej chwili minęły... a dreszcz mnie przenika, gdy ją wspomnę...

Bardzo widocznie zadrżał.

— Z własnych wspomnień została mi tylko pamięć tej okropnej chwili, gdy ziemia się pode mną obsunęła i poczułem, że lecę w przepaść... w tę straszliwą, szumiącą pode mną wodę...

Gdybym sto lat żył, nie zapomnę!

Upadek trwał zapewne sekundę — mnie się zdawało, że lata...

Ach! to przeraźliwe uczucie spadania w nieskończoność... w objęcia śmierci!

Przez tę sekundę, czy dwie, czy trzy... przebiegłem błyskawicznie myślą całe życie... z jego błędami i grzechami... Tak! ja, wytworny światowiec, sądzący każdy postępek z punktu: wypada czy nie wypada, honorowy czy nie honorowy... pierwszy raz wtedy pomyślałem o grzechu...

Zapóźno!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.